

# Życie adaptacją powieści pisanej przez los

Literacko-kinematograficzna perspektywa cierpienia

pod redakcją  
Teresy Wilkoń i Bartłomieja Kozioła



Życie adaptacją powieści pisanej przez los  
Literacko-kinematograficzna perspektywa cierpienia



# Życie adaptacją powieści pisaną przez los

Literacko-kinematograficzna  
perspektywa cierpienia

pod redakcją  
Teresy Wilkoń i Bartłomieja Koziola

Publikacja ukazała się nakładem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej  
w Tarnowie

Opracowanie: Studenckie Koło Naukowe Polonistów

Recenzent: ks. prof. dr hab. Michał Drożdż

Projekt okładki: Teresa Stańczyk

Zdjęcia na okładce: domena publiczna

© Copyright by Autorzy & Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie, 2021  
Publikacja udostępniana na podstawie licencji Creative Commons Uznanie  
autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 3.0  
Polska (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

ISBN 978-83-959880-9-7

Wydawnictwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie  
ul. Mickiewicza 8, 33-100 Tarnów, [www.pwsztar.edu.pl](http://www.pwsztar.edu.pl)  
tel.: +48 14 631 65 67, e-mail: [wydawnictwa@pwsztar.edu.pl](mailto:wydawnictwa@pwsztar.edu.pl)

Druk i oprawa: Drukarnia JMW Jacek Woźny  
ul. Do Huty 15, 33-100 Tarnów  
tel.: +48 14 627 62 70, e-mail: [drukarnia.jmw@op.pl](mailto:drukarnia.jmw@op.pl)

# Spis treści

TERESA WILKOŃ

- „Myślenie na własną odpowiedzialność”.  
O wyobraźni filmowej i literackiej ..... 7

BARTŁOMIEJ KOZIOŁ

- Film książce nierówny, książka nierówna filmowi,  
film filmowi nierówny, książka książce nierówna,  
więc co równa się cierpieniu? ..... 13

MARTYNA JĘDRUSIAK, KLAUDIA MĄDEL

- Bogowie* (reżyseria Łukasz Palkowski, 2014) ..... 21

MARIA KAPUSTKA

- Kamienie na szaniec* (reżyseria Robert Gliński, 2014) ..... 26

BARTŁOMIEJ KOZIOŁ

- Kamienie na szaniec* (reżyseria Robert Gliński, 2014) ..... 34

ALEKSANDRA MARCINEK, PAULINA MATURA

- Między życiem a śmiercią – *Body/Ciało*  
(reżyseria Małgorzata Szumowska, 2015) ..... 42

PATRYCJA RZEŹNIK, JOANNA WĘGRZYN, EWELINA ŻYRKOWSKA

- Carte Blanche* (reżyseria Jacek Lusiński, 2015) ..... 47

ALEKSANDRA KAZEK, GABRIELA ŚLĘCZKOWSKA

- Boże Ciało* (reżyseria Jan Komasa, 2019) ..... 53

JUSTYNA RASIŃSKA, ANNA TADEL

*Lalka* (reżyseria Wojciech Jerzy Has, 1968) ..... 58

BARTŁOMIEJ KOZIOŁ

Ankieta: Czytelniczo-filmowe zainteresowania studentów

PWSZ w Tarnowie ..... 62

Formularz ankiety

Lekturowo-filmowe zainteresowania Studentów ..... 64

Ogólne uwagi oraz komentarze do wyników

przeprowadzonej ankiety ..... 67

BARTŁOMIEJ KOZIOŁ

Dobre są jeszcze tylko te filmy i książki,

których nie znamy... Podsumowań czas... ..... 80

Film czy książka, książka czy film,

a może film i książka? ..... 83

Podziwiając dziesiątą muzę, „pochłaniając”

książki, poznajemy samych siebie... ..... 86

Czytać film, oglądać książkę,

czy oglądać film, a czytać książkę? ..... 88

Zmierzając ku zakończeniu literacko-

-kinematograficznej perspektywy cierpienia ..... 90

Bibliografia ..... 93

Teresa Wilkoń

## „Myślenie na własną odpowiedzialność”<sup>1</sup>. O wyobraźni filmowej i literackiej

**T**a skromna książka, będąca rezultatem spotkań Studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie zrzeszonych w Studenckim Kole Naukowym Polonistów (Sekcji Literaturoznawczo-Filmoznawczej), którego przez ostatnie lata miałam zaszczyt być opiekunem, adresowana jest przede wszystkim do Studentów i Studentek rozpoczynających swoje filmowe wtajemniczenie. Nade wszystko dostarcza narzędzi umożliwiających samodzielną analizę adaptacji filmowych i ujmowanie ich jako zjawisk estetycznych, stwarza możliwość rozszerzenia wiedzy, amplifikacji przeżycia utworu literackiego czy wreszcie wzbudzenia zainteresowania i wprowadzenia odbiorcy książki w świat fantazji i sztuki.

Gaston Bachelard pisał o wielu rodzajach wyobraźni, w tym też tej, którą określa jako reprodukcję obrazów obejrzanych. Zawężenie wyobraźni tylko

---

<sup>1</sup> Tytuł nawiązuje do teorii Romana Ingardena (1893–1970), polskiego filozofa, ucznia twórcy fenomenologii – Emunda Husserla. Ingarden jako epistemolog opowiadał się za realizmem, a w ontologii, w celu rozstrzygnięcia sporu dotyczącego sposobu istnienia świata, wyróżniał i analizował byt realny (przedmioty trwające w czasie, procesy, zdarzenia), idealny, intencjonalny i absolutny.



do wyobrażeń i obrazów kreowanych, czyli do fantazji, nie istnieje w świecie obiektywnym i zubaża to – niezwykle ważne dla krytyki współczesnej – pojęcie. Przyjąć tu zatem należy, że obrazy poetyckie nie muszą być wyobrażone, że mogą one mieć charakter obrazów obejrzanych, widzianych, podpatrzonych w naturze czy w świecie ludzkim. Nawet surrealistyczne wizje malarskie operują elementami istniejącymi w świecie realnym i nierzadko są to elementy jakby przybliżone, oglądane przez lupę, a więc zawierające mnóstwo szczegółów, które zwykle uchodzą uwadze. Tak jest w obrazach Hieronima Boscha, Pietra Bruegla czy Salvatora Dali<sup>2</sup>.

Krytyka anglosaska uznała poezję polską XX wieku za najciekawszą, czy jedną z najciekawszych poezji świata i było to w niemałym stopniu zasługą poetów wyobraźni. Wywodzili się oni z różnych szkół poetyckich: klasycyzmu, awangardyzmu, nadrealizmu, surrealizmu i wielu innych nurtów modernistycznych, ale łączyło ich wszystkich – mimo wielkiego rozrzutu stylów i poetyk – umiłowanie indywidualizmu, oryginalności oraz przede wszystkim zaufania do poetyckiej wyobraźni. Docenili tę skłonność krytycy polscy, a wśród nich szczególnie Kazimierz Wyka, budujący swoją koncepcję poezji na twórcach, takich jak Bolesław Leśmian, Józef Czechowicz, Konstanty Ildefons Gałczyński, Czesław Miłosz, Kamil Baczyński czy Tadeusz Gajcy, nie mówiąc już o poetach młodszych generacji, wywodzących się z pokolenia '56 – to im głównie poświęcił swoją rozprawę *Rzecz wyobraźni*<sup>3</sup>.

Kazimierz Wyka stworzył w Polsce powojennej szkołę krytyczną, szkołę analiz i interpretacji poezji. Należeli do niej krytycy, tacy jak Jerzy Kwiatkowski, Jan Błoński, Ludwik Flaszen czy Andrzej Kijowski. Temu znakomitemu badaczowi wiele też zawdzięczali naukowcy z Instytutu Badań Literackich: Janusz Sławiński, Michał Głowiński, Jan Lipski, Aleksandra Okopień-Sławińska i inni.

Wyobraźnia stanowiła dla tej szkoły poetyckiej pojęcie kluczowe – znaleźli się w niej poeci wszystkich orientacji, których łączyło to, że byli twórcami obrazów, wizji, marzeń, baśniowej aury, nadrealnej fantazji, snu, potoku

---

<sup>2</sup> Podejmuję to zagadnienie w artykule: *Synkretyczny charakter pojęcia wyobraźni poetyckiej* (w druku).

<sup>3</sup> K. Wyka, *Rzecz wyobraźni*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.

skojarzeń, mitycznych wyobrażeń. Wyobraźnia otwierała drogę do oryginalności oraz do wolności poety i pisarza, stanowiła kryterium jego indywidualizmu, poetyckiej świeżości i nowatorstwa. Nawiązuje to do filozoficznych koncepcji pierwszej połowy XX wieku, kiedy „metafizyka rzeczy” prowadziła wprost do teorii rzeczywistości. Tadeusz Kotarbiński<sup>4</sup> twierdził, że istnienie zostało przypisane tylko rzeczom, to od nich należy rozpocząć rozważania dotyczące takich pojęć, jak realizm, obiektywizm, rzeczywistość oraz świat rzeczywisty<sup>5</sup>. Dodać tu należy przedmioty wyobrażone, będące tworem wyobraźni, bowiem liczą się nie tylko realia, ale i abstracta, nie tylko konkrety, ale i świat jaźni, pojęcia intencjonalne, „miejsca niedookreślenia”. Leon Chwistek<sup>6</sup> i Roman Ingarden włączali do sfery obiektów także dzieła sztuki i literatury.

Przyjmując tezę o obiektywnie istniejących przedmiotach i rzeczach, zgodzić się trzeba również z istnieniem „rzeczy idealnych” (pojęciami logiki czy matematyki). Istnieje świat zewnętrzny, ale także świat wewnętrzny człowieka – w postaci pojęć nazywających właściwości, emocje, relacje i przeżycia psychiczne. Obraz filmowy posiada cechy podobne do dzieła literackiego: jest wielowątkowy, wielopłaszczyznowy, posługuje się intencjonalnym, prze-myślanym i celowym przedmiotem przedstawionym i pozostawia wymagające dopełnienia – jak mówił Roman Ingarden – „miejsca niedookreślenia”. Obiektywizm w procesie komunikacji dziedzin artystycznych jest zatem pewną iluzją. Nie istnieje jeden komunikat, jedno znaczenie i jeden możliwy sposób jego odbioru. Stąd każde dzieło sztuki, w tym film czy książka, prowadzi do odkrycia sensów nieplanowanych, zaskakujących, czasem wręcz porażających, lecz za to ciekawych, rozwijających i ewokujących wyobraźnię każdego z odbiorców. Michał Foucault pisał: „granice książki nie są nigdy

---

<sup>4</sup> T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1929.

<sup>5</sup> Zob. T. Wilkoń, *Wielość rzeczywistości literackich. O rzeczywistości katastroficznej w poemacie Młyny. Sonata nieludzka Władysława Sebyły*, [w:] *Literatura i obiekt/yw(izm). Szkice o literaturze XX i XXI wieku*, red. B. Gutkowska i A. Nęcka, Uniwersytet Śląski, Katowice 2014, s. 84.

<sup>6</sup> Leon Chwistek (1884–1994), logik, filozof i malarz, twórca koncepcji „wielości rzeczywistości” (zob. L. Chwistek, *Wielość rzeczywistości w sztuce*, Drukarnia „Czasu”, Kraków, 1924).

wyraziste i dokładnie wytyczone [...]. Poza obszarem zakreślonym przez tytuł, pierwsze zdania i ostatnią kropkę poza jej wewnętrzną konfiguracją i formą, która ją atomizuje, mieści się ona w systemie odniesień do innych tekstów, do innych zdań, jest jednym z węzłów całej sieci”<sup>7</sup>. Podobnie wyrażał tę myśl Jorge Louis Borges<sup>8</sup>, który widział książkę „jako oś połączeń i niewyczerpanej ilości relacji z innymi książkami i innymi dziełami sztuki”.

W kontekście tych słów uzasadnione i oczywiste wydaje się twierdzenie, że „literatura w swej ogromnej przestrzeni zawsze znajdowała miejsce dla innych rodzajów sztuki: nie tylko dla teatru czy powieści, ale także dla filmu”. Jej metaforyka, elipsy i asocjacje odnalazły się w zasadach filmowego montażu. Jej ewokacje wyzwalające obrazy stały się w filmie ewokacją bezpośrednią. Nieomal wszystkie polskie filmy powojenne czerpały tematy z polskiej literatury. Daniel Olbrychski powiedział kiedyś, że Andrzej Wajda to bezpośredni spadkobierca Adama Mickiewicza, Cypriana Kamila Norwida, Stanisława Wyspiańskiego i Stefana Żeromskiego. On przejął po nich pałeczkę, choć wypowiadał się w inny sposób, za pomocą kina. Przejął rolę artysty zrośniętego z Polską, często zrośniętego w sposób gorzki.

Dzisiaj stwarza miejsce dla twórców szukających innych, trwalszych, bardziej atrakcyjnych form wyrazu. Sytuacja uległa zmianie, reżyserzy, szczególnie młodzi, nie uciekają się już do pomocy dzieł literackich, lecz tworzą scenariusze własne, a te z kolei mają za zadanie pokonanie literackich pierwowzorów i poszukiwanie materiału poza literaturą.

Film polski odegrał jednak i nadal odgrywa znaczącą rolę w upowszechnieniu wielu dzieł pisarskich. Mimo to Edward Balcerzan twierdzi, że film „[...] nie wykorzystał pełnego repertuaru ofert sztuki literackiej. Gdyby model wyobraźni uformowany w komunikacji czytelniczej przymierzyć do modelu świata przedstawionego na ekranie, okazałoby się, że są to dwa różne modele. Ekranizacje

---

<sup>7</sup> M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977, s. 45–47.

<sup>8</sup> Argentyński pisarz (1899–1986), erudyta i humanista, w poglądach pod wpływem filozofii George’a Berkeley’a i Davida Hume’a: niemożność obiektywnego poznania świata, zwątpienie w ciągły bieg czasu (motyw labiryntu); ironiczny dystans wobec opisywanej rzeczywistości.

zdołały zrozumieć i utrwalić wartości literatury w takim mniej więcej procencie, w jakim wartości powieści Flauberta pojął i ocalił film pt. *Pani Bovary to ja*<sup>9</sup>.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że „literatura pozwala wnikać w wewnętrzne życie ludzi, a przeżycia bohaterów literackich czyni częścią osobistego doświadczenia. Skłania do rozstrzygnięcia skomplikowanych problemów moralnych, nie znanych [...] z bezpośrednich doświadczeń. Sprzyja więc zabarwianiu własnego wewnętrznego życia wartościami «świata przedstawionego» oraz inicjuje proces interioryzacji tych wartości”<sup>10</sup>. „Literatura tworzy modele życia, pozwala poznać treści wewnętrzne życia ludzkiego [...]. Poznając losy ludzi imieniem Faust, Hamlet, Orestes, Stockman rozbudowujemy naszą świadomość związaną z aktualną problematyką ludzkiego istnienia [...]. Literatura służy do «przysparzania świadomości» związanej ze sprawami istnienia, a ten przyrost świadomości jest czynnikiem terapeutycznym i narzędziem autokreacji”<sup>11</sup>.

Podobnie jak zjawiskom literackim, tak i filmowi towarzyszy krytyka, integralnie związana z tym typem twórczości artystycznej i spełniająca podstawowe funkcje: informacyjną, oceniającą i postulującą. Zarówno książka, jak i film są potężnym środkiem kultury intelektualnej i moralnej, ogniwem pośredniczącym między zdobytą wiedzą a osobistym doświadczeniem. Zawarte w tej niewielkiej publikacji recenzje o polskich filmach posiadają charakter treściowego komentarza zawierającego dystans, ale i umiejętność wcielenia się w dusze przedstawianych postaci literackich i filmowych. Niektóre narzędzia krytyczne stały się tutaj nieprzydatne, w czym upatrywać można cichy triumf literatury i twórców obrazów filmowych. Pierwszoplanową rolę

---

<sup>9</sup> E. Balcerzan, *Kręgi wtajemniczenia: czytelnik, badacz, tłumacz, pisarz*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1882, s. 401.

<sup>10</sup> E. Starorypińska, *Pedagogiczne aspekty obcowania dziecka z literaturą*, [w:] *Sztuka dla dzieci szkolnych: teoria, recepcja, oddziaływanie*, pod red. M. Tyszkowej, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 173.

<sup>11</sup> H. Starzec, *Wychowanie literackie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, s. 66–67.

odgrywa tu sfera znaczeń i niezidentyfikowanych znaków kulturowych. Refleksje wynikają z obrazu, a obraz z refleksji.

Nie pozostaje nic innego, jak pogratulować Autorkom i Autorom – członkom Studenckiego Koła Naukowego Polonistów, działającym w Sekcji Literaturoznawczo-Filmoznawczej – umiejętności portretowania postaci i sprawnego umocowania motywów filozoficznego egzystencjalizmu w określonych sytuacjach człowieka, kunsztu dociekliwej obserwacji i mądrej refleksji. Ma to szczególną wagę w kontekście słów Cypriana Kamila Norwida: „Zadaniem krytyki jest wszystko postawić na właściwym miejscu i otworzyć okno – pozostawiając resztę światłu i czasowi – nic więcej”<sup>12</sup>.

---

<sup>12</sup> Cypriana Norwida *myśli o sztuce i literaturze*, wyboru dokonał, wstępem i objaśn. opatrzył M. Jastrun, Czytelnik, Warszawa 1960, s. 241.

Bartłomiej Kozioł

Film książce nierówny,  
książka nierówna filmowi,  
film filmowi nierówny,  
książka książce nierówna,  
więc co równa się cierpieniu?

Przed nami jeszcze wiele przygód, wiele ran  
i wiele toastów. Czy moglibyśmy się spotkać  
jutro wieczorem przy moim ognisku?

(Bram Stoker, *Dracula*)<sup>13</sup>

Narracje rzeczywistości ukazywanej w świecie literatury i filmu są niczym dwa komplementarne spoiwa łączące sprzeczności oraz podobieństwa, polaryzujące przeciwległe bieguny modelu „bycia”. Stanowi ono pewien rodzaj abstrakcji pojmowanej w kategoriach istnienia w określonym miejscu, czasie, sytuacji. Są to właśnie składowe okoliczności, w których ludzie pracują, bawią się, zdobywają nowe doświadczenia, pokonują własne lęki i słabości. Niejednokrotnie owy pojedynek staje się swoistym polem bitwy pomiędzy siłami ciemności a nieprzemijającymi wartościami piękna, miłości, prawdy,

---

<sup>13</sup> B. Stoker, *Dracula*, przekł. G. Kula, Oficyna Literatów „Rój”, Warszawa 1991, s. 67–68.

czy szlachetności. Jaki jest więc związek pomiędzy przytoczonymi zależnościami? Otóż nie istnieje jednoznaczna odpowiedź na postawione pytanie, gdyż specyfika walki dobra ze złem to odwieczny dyskurs o charakterze moralizatorskiej polemiki. Nie mamy tutaj jednak do czynienia z ramowym, iście analitycznym rozumowaniem w kategoriach myślenia binarnego, polegającego na wyznaczaniu szeregu powtarzających się podobieństw i różnic<sup>14</sup>.

Relacja dobro–zło pozostaje w konsekwencji problemem natury etycznej, bowiem tła ludzkich dramatów nie sposób namalować jedynie słowami. Właśnie dlatego, liczni scenarzyści, reżyserzy, statyści, aktorzy tworzą wspólnotę, która kreuje taką rzeczywistość, jaką zastaje człowiek wrażliwy, podatny na oddziaływanie konsekwencji wydarzeń. Swoimi tekstami, gestami, mimiką eksponują wyrazisty dysonans przeżyć zawierających się w traumie rozmaitych doświadczeń. Ich imię to oczywiście szeroko rozumiane cierpienie, będące wyrazem reakcji jednostki na problemy życiowe. Są one różne – tak jak różni są ludzie – z pozoru banalne i błahe, w sercu zaś złożone i niewyjaśnione, mające zróżnicowane podłoże.

Kwestią prymarną jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, po co tak naprawdę tworzy się filmy odzwierciedlające głuchy jęk ludzkiej rozpacz, bezsilności w obliczu tragedii egzystencjalnej. W tym kontekście aktualna wydaje się przytoczona powyżej myśl Brama Stokera, który twierdząc, że „jest jeszcze wiele historii do opowiedzenia” poddaje refleksji samą liczbę problemów, z jakimi mierzyli się bohaterowie różnych produkcji filmowych i utworów literackich. Można zatem wyciągnąć następujący wniosek: ile osób, tyle historii, ile sytuacji, tyle opowieści, dlatego też niektórym z nich postanowiliśmy przyjrzeć się nieco bliżej podczas codwutygodniowych spotkań Sekcji Literaturoznawczo-Filmoznawczej działającej w strukturach Studenckiego Koła

---

<sup>14</sup> Myślenie binarne w kontekście problematyki poruszanej w filmach oraz literaturze jawi się jako swoisty dysonans poznawczy będący ukonstytuowaniem doświadczenia epistemologicznego, gdzie ograniczenie percypowanej rzeczywistości staje się niejako „zawężeniem” perspektywy otaczającego świata w ramach opierania się jedynie na usystematyzowanych wzorach, konwencjach i schematach „odtworzanych” podczas podejmowania działań twórczych oraz kreatywnych, zob. W. Sztumski, *W niewoli myślenia linearnego i binarnego*, <https://www.sprawynauki.edu.pl/archiwum/dzialy-wyd-elektron/288-filozofia-el/3221-w-niewoli-mylenia-linearnego-i-binarnego> (data dostępu: 17.06.2021 r.).

Naukowego Polonistów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie w roku akademickim 2020/2021.

Mijające dwa semestry upłynęły pod znakiem niepokoju wywołanego przez pandemię, która pozbawiwszy nas poczucia względnego bezpieczeństwa, odcisnęła trwale piętno na pracy wspólnoty akademickiej, w tym i naszego Zespołu. Minione miesiące z pewnością nie należały do łatwych, gdyż przebywając w izolacji domowej, często zadawaliśmy sobie pytanie, kiedy z powrotem zasiądziemy w salach naszej Uczelni. Należy jednak pamiętać, że hierarchia potrzeb zakłada wpierw troskę o wartość najwyższą – zdrowie i życie. Życie, które tymczasowo zostało przeniesione na łącza Internetu stającego się przestrzenią podejmowanych przez nas działań.

Wraz z nastaniem „ery covidowej”, musieliśmy dostosować się do warunków nowej, zdalnej rzeczywistości uczelnianej. Wszystkie zajęcia realizowane w trybie online determinowały chęć spotkania z drugim człowiekiem. Odseparowanie w zaciszu czterech ścian sprawiło, że zatęskniliśmy za „normalnością”. Nie był to jednak czas bezproduktywny i zmarnowany. Można rzec, iż konieczność dostosowania się do wprowadzonych obostrzeń sanitarnych paradoksalnie okazała się okresem twórczym, a więc momentem poszukiwania inspiracji, refleksji jako formy „ucieczki” przed epidemiczną codziennością. Z tego też powodu rok akademicki 2020/2021 pozostanie szczególnym etapem w historii Koła, czasem, w którym rzeczywistość zdalna stała się wstępem do nowego rozumienia świata sztuki, okazją, aby zanurzyć się w oceanie tekstów kultury: filmu, muzyki, literatury.

Każde przedsięwzięcie wymaga przygotowania planu, stanowiącego podstawę realizacji późniejszych pomysłów, a także inicjatyw. Również i my, studenci zrzeszeni w Sekcji Literaturoznawczo-Filmoznawczej Studenckiego Koła Naukowego Polonistów, postanowiliśmy działać kreatywnie, na miarę możliwości stwarzanych przez dostępne narzędzia internetowe i audiowizualne. Całość prac nadzorował Opiekun Sekcji – Pani Profesor Teresa Wilkoń – pod której czujnym okiem dzieliliśmy się swoimi przemyśleniami na temat kinematografii oraz literatury. Rezultatem naszych spotkań była koncepcja opracowania cyklu wykładów dotyczących filmu bądź adaptacji filmowej



poruszającej problematykę cierpienia. Poszczególne prezentacje miały miejsce każdorazowo podczas spotkań w ramach Koła.

Należy zaznaczyć, że głównym celem realizowanego projektu nie było stworzenie moralizatorskiej polemiki z narracją filmowo-literacką, lecz chęć podzielenia się z Czytelnikami przemyśleniami na temat zagadnień estetycznych, treściowych, kontekstualnych i filozoficznych pojawiających się w przytoczonych tekstach kultury. Słowo klucz stanowiące motyw przewodni podejmowanych działań twórczych to obiektywna weryfikacja podanych wyżej wykładników składających się na artyzm danego dzieła filmowego bądź literackiego uzupełniona dodatkowymi uwagami oraz spostrzeżeniami wynikającymi z seansu lub lektury tekstu.

Dziesiąta muza<sup>15</sup> posiada swoistą genezę, dlatego też odwoływaliśmy się do kontekstów literackich, kulturowych „osadzonych” w analizowanej problematyce. Wybór motywu cierpienia nie jest przypadkowy. Wpisuje się w przyjętą konwencję jako próba ujęcia narracji dramatów ludzkich w różnych kategoriach, m.in. społecznych, estetycznych, egzystencjalnych, historycznych. Są to podstawy do refleksji nad tym, co składa się na ludzkie życie, tak bardzo podatne na różnego rodzaju udręki i problemy.

Aby zostawić „trwały ślad” działalności Studenckiego Koła Naukowego Polonistów w Sekcji Literaturoznawczo-Filmoznawczej, postanowiliśmy opublikować nasze przemyślenia w postaci niniejszej książki. Niech będzie ona swoistym świadectwem tego, że podczas trwającej epidemii „nie siedzieliśmy z założonymi rękoma”, czekając jedynie na koniec semestru, dowodem naszej pracy i aktywności na rzecz promowania szeroko rozumianej kultury. Przedstawiamy Państwu zbiór rozważań na temat pięciu filmów poruszających tematykę cierpienia, o których wspólnie rozmawialiśmy podczas zajęć. To unikalna okazja do tego, aby raz jeszcze sięgnąć po znane produkcje polskiej kinematografii bądź poznać „obce” dotychczas dzieła. Wszystkie wpisują się w problematykę nieustannej, trudnej walki i ludzkich zmagania z losem.

---

<sup>15</sup> Informacje dotyczące metaforycznego znaczenia terminu „dziesiąta muza” (X muza) stanowią paradygmat istoty filmu pojmowanego jako wytwór kultury, zob. K.T. Toeplitz, *Sekrety filmu*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1967, s. 7.

Ekwiwalenty tematyczne, estetyczne są natomiast urozmaicheniem treści poruszanych w poszczególnych dziełach sztuki.

Poruszając problematykę filmu jako ważnego obszaru kultury, trzeba jednocześnie podkreślić znaczenie literatury, która stanowi jakby „zaczyn”, „bazę”, podstawę tworzenia różnych adaptacji filmowych; jawi się jako swoiste uzupełnienie treści kinematograficznych, łączące poszczególne konwencje niczym spoiwo stymulujące grę intertekstualną, prowadzoną na płaszczyźnie treści, emocji, wartości i intencji. Nasuwa się więc wniosek, że literatura to sztuka, artyzm opisywania rzeczywistości widzianej przez pryzmat ducha oraz serca, a więc oczyma wyobraźni. Właśnie z tego powodu postanowiliśmy dokonać w swoich recenzjach systematyzacji licznych kontekstów literackich, wpisujących się w tematykę cierpienia, we właściwym odniesieniu do każdego omawianego filmu. To swojego rodzaju prezentacja licznych interpretacji oraz reinterpretacji określonych problemów, poszerzona o narrację realiów życia wykreowanych przez danego pisarza<sup>16</sup>. Zredagowane odniesienia do książek traktujemy jako szansę na poszerzenie perspektywy patrzenia na świat, zachęcając jednocześnie do dialogu z tym, co wydaje się niezrozumiałe, obce. Tego domaga się również specyfika Koła, które jest również Kołem Literaturoznawczym. Łącząc więc strategie wykorzystywane w filmie i literaturze, pragniemy ukazać jak bardzo lektura determinuje powstawanie dziesiątej muzy<sup>17</sup>. Możemy nawet stwierdzić, że stworzenie literackiej narracji niejako sytuuje film w roli służebnej wobec twórczości słowa pisanego. Pojawia się

---

<sup>16</sup> Film staje się swoistą narracją rzeczywistości ukierunkowaną na poznanie otaczającego świata, realiów i prawidłowości nim rządzących na różnych płaszczyznach: „Podstawowym więc i wysoce postępowym wpływem filmu na społeczeństwo współczesne jest podnoszenie jego poziomu wiedzy nawet wówczas, gdy autorzy konkretnego filmu nie stawiają sobie tego rodzaju zadań”, zob. K.T. Toeplitz, *op. cit.*, s. 196.

<sup>17</sup> Relacja: utwór literacki – film tudzież adaptacja filmowa – kontekst wpisuje się w szeroko pojęty dyskurs zależności dzieła od jego pierwotnej koncepcji, co również wyjaśnia przytoczony cytat: „O ile historyczne modele adaptatora jako ilustratora, ekranizatora i kopisty poprzestają w praktyce adaptacyjnej na zabiegu powtórzonego odtworzenia czegoś, co już było, o tyle adapter artysta poszukuje nowych twórczych rozwiązań i odnajduje je w nieustannym dialogu z pierwowzorem literackim oraz kontekstem kulturowym, do którego adaptowany utwór należy”, zob. M. Hendrykowski, *Współczesna adaptacja filmowa*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Seria Filmoznawcza, nr 10, Wydawnictwo Naukowe, Poznań 2014, s. 103.

zatem dość śmiała teza, mówiąca że jednak w wielu przypadkach to właśnie książka jest źródłem wiedzy o rzeczywistości, wypływają z niej bowiem liczne pomysły, inspiracje.

W obrębie kultury ma miejsce spotkanie sztuk, gdzie słowo pisane wchodzi w dialog z obrazem i dźwiękiem, kształtując nowe oblicze postrzegania danego zagadnienia. Szczególne nadzieje wiążemy z czytelnictwem, gdyż dziś, w czasach dynamicznej, wręcz wszechobecnej cyfryzacji, dokonuje się zmiana znaczenia literatury. Ta dziedzina sztuki, obecnie relatywizowana w powszechnym obiegu, bywa marginalizowana. Książka, niegdyś główna towarzyska w czasie wolnym, pogrąża się obecnie w letargu, który symbolizuje pokrywający ją kurz. Jej miejsce zajmuje telewizor, komputer czy smartfon, zagłuszające ciszę tak potrzebną do lektury. Wymaga ona bowiem skupienia. Nowoczesne mass media monopolizują dostęp do informacji, ponieważ ludzie coraz rzadziej sięgają po tradycyjną lekturę<sup>18</sup>. Zdajemy sobie zatem sprawę z głębokiego znaczenia oraz potrzeby czytania książek. W sposób wyrazisty przytaczamy anegdoty, ciekawostki reasumujące konteksty literackie odzwierciedlające istotę cierpienia jako swoistego motywu, drogi prowadzącej do kontemplacji spraw ważnych. Są to przejawy przedstawionej problematyki, będące równocześnie wykładnikami obrazów literackich konotujących sobą różne oblicza ludzkich dramatów, nieszczęść. Niech więc dobra, lecz także wymowna książka stanie się źródłem dalszych rozważań, z którego czerpiemy pełnymi garściami, aby pokrzepić się zdobywaną wiedzą, ucząc się doceniać znaczenie literatury w naszym życiu. Taka postawa wydaje się być szczególnie istotna z perspektywy humanisty – osoby bardzo wrażliwej

---

<sup>18</sup> „Film, zdobywając szturmem publiczność wielkowiejską, nie tylko stał się potężnym instrumentem, pozwalającym opanować i zorganizować jakoś czas wolny po pracy, a wyprawa do kina stała się nie tylko najprostszą, ale i najbardziej dostępną realizacją aspiracji kulturalnych, budzących się wśród mas ludowych. Film stał się również najpotężniejszym producentem nowoczesnej mitologii społecznej, nadającej bezkształtnej masie formę jednolitej kultury [...]. Sztuka filmowa w momencie swoich narodzin spotkała się jednak nie tylko z tymi ogólnymi przemianami społecznymi, o których mówiliśmy powyżej. Niemniej ważny wpływ na kształtowanie się jej charakteru od pierwszych lat istnienia kina wywierał również inny proces, tym razem ściśle związany z drogami rozwoju sztuki europejskiej końca XIX i początku XX stulecia. Zjawiskiem tym była szeroko rozumiana awangarda artystyczna”, zob. K.T. Toeplitz, *op. cit.*, s. 27.

na słowo pisane. Ono zaś jawi się jako sekretny list, bowiem jak pisała Ewa Bagłaj: „Książka jest jak list w butelce. Wysyłam w świat wiadomość, ale kto i gdzie ją wyłowi, tego nie wiem”<sup>19</sup>. Reszta zależy od nas. Pozostaje jednak pytanie, czy odpowiemy na owy list.

Oddajemy w Państwa ręce widoczny rezultat naszej całorocznej pracy. Aby lepiej zrozumieć cel niniejszej publikacji, trzeba wpierw zapoznać się z jej układem, poznać autorski zamysł. Pierwsza część opracowania składa się z rozbudowanego wstępu traktującego kolejno o: genezie i przyczynach powstania zbioru refleksji, problemach poruszanych w ramach spotkań Koła, wzajemnych powiązaniach filmu oraz literatury, wyznacznikach kulturowych, znaczeniu słowa pisanego w życiu człowieka. Poszczególne kwestie stanowią uzasadnienie naszych intencji twórczych.

Następna część to recenzje uczestników Koła, w których dzielimy się swoimi przeżyciami, rozważaniami po prezentacjach, seansach wybranych filmów, przytaczamy konteksty literackie. Każdej wypowiedzi na temat filmu towarzyszy cytaty z danego filmu oraz wybrany wycinek z analizowanego dzieła kinematografii ilustrujący główną myśl tekstów redagowanych przez poszczególne zespoły.

Trzecim komponentem niniejszej publikacji jest ankieta odzwierciedlająca praktyczną metodologię przedsięwzięcia. Jej tematyka oraz cel dotyczyły zbadania zainteresowań czytelniczych Studentów wszystkich roczników tarnowskiej polonistyki w roku akademickim 2020/2021. Prezentacja wyników przeprowadzonej sondy zawiera komentarz wyjaśniający podstawowe założenia badania, jego podsumowanie oraz wnioski sformułowane na podstawie odpowiedzi udzielonych przez respondentów.

W zakończeniu, będącym zwieńczeniem wszystkich czynności badawczych, twórczych, związanych z realizacją przedsięwzięcia w ramach Studenckiego Koła Naukowego Polonistów, poszczególne zagadnienia omówiono raz jeszcze, podsumowując wcześniej wypracowane rezultaty.

---

<sup>19</sup> E. Bagłaj, *Prymуска*, Muza, Warszawa 2013, <https://lubimyczytac.pl/cytat/50681> (data dostępu: 17.06.2021 r.).

Każda praca wymaga wysiłku. Powinna być również poprzedzona planem stanowiącym podstawę realizacji późniejszych działań. W przypadku niniejszej publikacji konieczne okazało się sformalizowanie rozmaitych kwestii umożliwiających powstanie tego tekstu. Bez życzliwości i uprzejmości wielu osób powstanie niewielkiego dzieła dokumentującego całoroczną działalność Sekcji Literaturoznawczo-Filmoznawczej w Studenckim Kole Naukowym Polonistów nie byłoby możliwe. Szczególne podziękowania należą się Władzom PWSZ w Tarnowie – za udzielenie zgody na realizację projektu; Pani Profesor Małgorzacie Pachowicz – Kierownikowi Katedry Filologii Polskiej – za wszystkie rady, konsultacje oraz pomoc w podjęciu działań mających na celu wydanie publikacji; Księdzu Profesorowi Michałowi Drożdżowi – za zrecenzowanie pracy i jej ocenę oraz wszystkim pozostałym osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do zaplanowania, realizacji i sfinalizowania przedsięwzięcia.

Mamy nadzieję, iż przedstawiona Państwu publikacja będzie stanowiła przewodnik po świecie myśli studenckiej, gdyż w życiu tej społeczności film oraz literatura odgrywają kluczową rolę. To świadectwo życia kulturowego tarnowskiej Alma Mater, gdzie artyzm przeplatający się ze słowem pisanym tworzy synestetyczny obraz miejsca, w którym nauka i sztuka idą ze sobą w parze, tym samym manifestując, a wręcz potwierdzając udział Uczelni w kreowaniu świata lokalnej kultury. Niech więc zebrane refleksje okażą się także pamiątką całorocznej pracy w warunkach pandemii koronawirusa, niech pozostaną wymownym świadectwem tego, że życie jest niejako powieścią pisaną przez los, scenariuszem filmu, w którym dana osoba odgrywa określoną rolę... Pozostaje jednak pytanie o to, czy wiernie odtworzy losy postaci.

Martyna Jędrusiak  
Klaudia Mądel

## Bogowie (reżyseria Łukasz Palkowski, 2014)

Serce w naszym kraju jest relikwią.  
(cytat z filmu)<sup>20</sup>

Serce to symbol życia, szczególnie tego ratowanego przed śmiercią czyhającą za drzwiami sali operacyjnej. Służbie tej poświęcił się znany kardiochirurg, Zbigniew Religia. Liczne próby transplantacji niezwykle ważnego organu okazały się nieudane. Wybitny lekarz nie poddał się, ale walczył o każde istnienie powierzone jego opiece, odniósł sukces, pacjent przeżył, zabieg zakończony. Pytanie, czy film pozwoli nam wczuć się w ręce niezwykłego medyka. Odpowiedź na to uzyskamy po seansie.

---

<sup>20</sup> A. Stachurska, *Polak Polakowi nawet kłęski zazdrości – „Bogowie” w kinach*, [w:] *PetroNews*, 2014, <http://petronews.pl/polak-polakowi-nawet-kleski-zazdrosci-bogowie-w-kinach/> (data dostępu: 17.09.2021 r.).



Fotografia 1. Kadr z filmu *Bogowie* – widok bloku operacyjnego na planie filmowym

Źródło: *Filmweb*, <https://www.filmweb.pl/film/Bogowie-2014-694378/photos/446455> (data dostępu: 11.06.2021 r.).

Film *Bogowie* Łukasza Palkowskiego z 2014 roku to historia Zbigniewa Religi – człowieka, który przeprowadził w Polsce pierwszy udany przeszczep serca<sup>21</sup>. Fabuła opiera się na przygotowaniach do tego wydarzenia, ważnego zarówno w karierze Religi, jak i w historii polskiej medycyny. Pomysł na transplantację pojawił się dzięki entuzjastom ze Stanów Zjednoczonych. Miał on być jedynym ratunkiem oraz „zbawieniem” dla tych, którzy rokują małe szanse na przeżycie.

---

<sup>21</sup> Zob. *Złote lwy jednogłównie dla „Bogów”*, „Nasze Zabrze” 2014, nr 10 (233), s. 3, [https://miastozabrze.pl/pobierzZalacznik/5\\_fa1nyazw5Q189NzYwjbPe7qE1hs3UvWFs5R4K7HG](https://miastozabrze.pl/pobierzZalacznik/5_fa1nyazw5Q189NzYwjbPe7qE1hs3UvWFs5R4K7HG) (data dostępu: 10.06.2021 r.).

Pierwszym polskim kardiochirurgiem, który przeprowadził operację przeszczepu serca, jednak nieudaną, był Jan Moll. Bohater filmu Palkowskiego wykazał sporo determinacji; aby zrealizować swój plan, przeniósł się do Zabrza, gdzie zamierzał zbudować ośrodek, w którym mógłby operować pacjentów.

W miarę rozwoju fabuły jesteśmy świadkami tego, jak wiele bohater jest gotów poświęcić, aby osiągnąć swój cel. Zaniedbuje kontakty rodzinne, a jego relacja z żoną staje się bardzo skomplikowana. Wątek ten okazuje się jednak tematem pobocznym, gdyż bez względu na skutki takiego postępowania, medyk postanawia całkowicie poświęcić się dla dobra swoich pacjentów.

Postać grana przez Tomasza Kota wiernie imituje charakterystyczne zachowania profesora Religi. Używa on specyficznych rekwizytów – papierosów, alkoholu, kawy; prowadzi samochód, pędząc szaleńczo po ulicach, jakby nie zdając sobie sprawy z konsekwencji takich działań. Kardiochirurg nie boi się podejmować ryzykownych decyzji, korzystać z niekonwencjonalnych metod czy robić czegoś wbrew woli przełożonych. Choć bohater nie jest idealny, to jego drobne słabości, chwilowe załamania czy wybuchy gniewu sprawiają, że staje się on dla widza „bardziej ludzki”. Nic zatem dziwnego, że wzbudza sympatię. Religa, jako lekarz, nie chce przywiązywać się do swoich pacjentów, unikając wyrzutów sumienia w przypadku nieudanej operacji. To jednak mu się nie udaje. Na początku filmu widzimy jego przyjazną relację z dziewczynką, lecz później, gdy przypadkowo podsłuchuje rozmowę z bliskimi małej pacjentki, jest sfrustrowany, ponieważ czuje większą presję i odpowiedzialność za jej życie. Charyzmatyczna rola grana przez Tomasza Kota sprawia, że wśród bohaterów drugoplanowych próżno szukać drugiej, tak wyróżniającej się postaci. Większość aktorów pojawiających się w filmie odgrywa role, które są bezbarwne, a czasem przerysowane i groteskowe. Zastanówmy się jednak, czy nie jest to zabieg celowy. Być może odsunięcie innych osób na dalszy plan pozwala na wyraziste, szczegółowe i obrazowe wyeksponowanie wątku Religi, by widz mógł skupić na nim swoją uwagę.

Warto zatrzymać się przy tytule filmu. Co on właściwie oznacza? Odnosi się on do profesji lekarzy, którzy podejmując walkę o zdrowie i życie pacjentów, niczym „prawdziwi bogowie” decydują o ludzkich losach. Stąd też



pojawiające się w środowisku konfliktu i konsternacji – starsi medycy nie zawsze są w stanie zaufać nowoczesnym metodom, uważając je za niebezpieczne eksperymenty na ludziach. Religa wierzy nauce oraz dokonaniom zagranicznych specjalistów.

Realia przedstawione w filmie sprawiają, że widz ma sposobność bliższego przyjrzenia się lekarskiej profesji, przeniesienia się na salę operacyjną, gdzie odbywają się zabiegi chirurgiczne. Fabuła jest wartka, brak w niej momentów monotonii i statyczności. Kolorystyka przywołuje na myśl realia Polski lat PRL-u, ówczesny stan kardiologii i sytuację polityczną. Ujęcia są przemysłane, przejścia dynamiczne, kamera i kadry idealnie komponują się ze sobą, a scenografia dobrze oddaje klimat komunistyczny. Ścieżka muzyczna stanowi niebagatelny komponent połączenia dźwięku oraz obrazu, ich wzajemnej kooperacji i synergii intertekstualnej.

*Bogowie* to historia bohatera, który ma swoje zalety i wady, ukazująca go jako zwykłego człowieka. Religa ukazany jest takim, jakim był, bez koloryzowania jego życiowych decyzji. Film przedstawia autentyczną sytuację, a więc uzasadnione wydaje się stwierdzenie, iż to dzieło o charakterze biograficznym. Nie wydaje się nużący, ponieważ akcja jest dynamiczna, niezawierająca długich dialogów. Trudno dostrzec tu także komentarze moralizatorskie, mamy do czynienia z rzeczywistością pozbawioną idealizacji.

Film *Bogowie* ukazuje motyw cierpienia stale obecny również w literaturze. Tragedie są nieodłącznym elementem ludzkiego życia<sup>22</sup> – można je nazwać doznaniem braku lub straty. Problematyka ta znajduje odzwierciedlenie w różnych tekstach sztuki, m.in. w prozie czy liryce. Trafnym przykładem pozostaje powieść *Pani Bovary* Gustawa Flauberta, w której powtarzający się motyw niespełnienia, niezadowolenia i nieszczęścia okazał się źródłem cierpienia Emmy Bovary. Tytułowa postać to nieszczęśliwa kobieta znudzona codziennością, niepotrafiąca odnaleźć się w mieszczańskim środowisku. Jedyne, czego pragnęła, to żyć w otoczeniu arystokratów. Swojego wybranka poślubiła ze względu na jego majątek, nie z miłości. Poszukiwanie mocnych

---

<sup>22</sup> Zob. K. Kon, *Motyw cierpienia w literaturze*, [w:] *Polszczyzna.pl*, <https://polszczyzna.pl/motyw-cierpienia-w-literaturze/> (data dostępu: 10.06.2021 r.).

wrażeń, wzruszeń, relacji niepozbowionej romantyzmu okazało się źródłem wielu rozterek i rozczarowań, a każdy dzień – walką z niespełnionymi marzeniami. Emma cierpiała, czuła się wewnętrznie rozdarta, pragnęła wolności oraz idealnej egzystencji, a to najczęściej okazywało się nieosiągalne. Nie akceptowała siebie samej i otaczającej jej rzeczywistości, nie umiała poradzić sobie z niespełnieniem, co – jak można się domyślić – było bezpośrednią przyczyną samobójczego aktu.

Kolejny przykład to *Wieża* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Jednym z głównych bohaterów powieści jest Lebbroso, zwany Trędowatym. Mężczyzna ze względu na swoją chorobę mieszkał w wieży, skazany na wieczną izolację i samotność. Przez pierwszych kilka miesięcy mieszkała z nim siostra, która z powodu choroby niestety zmarła. O jego skrajnej rozpacz i bezradności świadczy desperacka próba podpalenia budowli i zamiar popełnienia samobójstwa. Osobie dotkniętej trędem najbardziej doskwierało odosobnienie i brak kontaktu z drugim człowiekiem, bez którego nie potrafił czuć się wolnym i szczęśliwym. Problem samotności dotyczy również drugiego protagonisty powieści – nauczyciela, którego nieszczęście było spowodowane utratą najbliższej rodziny. Także i on, na skutek załamania psychicznego, podjął samobójczą próbę. W obydwu przypadkach los człowieka – trędowatego i nauczyciela – związany był z poczuciem samotności, bezradności oraz braku chęci do życia.

Utwór ten eksponuje czysto ludzki wymiar epidemii, która sparaliżowała miasto, tym samym stając się powodem wielu wylanych łez z powodu śmierci wielu osób, ale także i męki przeżywanej przez bliskich ofiar. Panująca dżuma niejako zatrzymała krwiobieg społeczności Oranu, lecz serca ludzi nadal biły, aby dalej żyć, pomagać sobie nawzajem w niedoli, zdając dzięki temu egzamin z człowieczeństwa<sup>23</sup>. Jednym z jego uczestników okazał się główny bohater powieści, doktor Bernard Rieux, który uzyskawszy wynik celujący, stawiał na szali swoje zdrowie i życie, gdyż wspierał słabych, chorych – zawsze gotów do poświęceń, niestrudzony lekarz, człowiek pracy, oddany bliźnim do samego końca, świadek dramatów ludzkich na tle okrutnej rzeczywistości.

---

<sup>23</sup> Zob. M. Bernacki, *Albert Camus Dżuma (1947)*, [https://ekspres.ath.bielsko.pl/page/wp-content/uploads/2021/03/Camus\\_Dzuma\\_Bernacki\\_M.pdf](https://ekspres.ath.bielsko.pl/page/wp-content/uploads/2021/03/Camus_Dzuma_Bernacki_M.pdf) (data dostępu: 10.06.2021 r.).

Maria Kapustka

## Kamienie na szaniec (reżyseria Robert Gliński, 2014)

A kiedy trzeba – na śmierć idą po kolei,  
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec...  
(Juliusz Słowacki, *Testament mój*)<sup>24</sup>

**D**ramat wojny to dramat człowieka. Tragedia dotyka społeczeństwa, odciska trwałe piętno na ludziach, wprowadza nieład, wywołuje poczucie braku stabilizacji. Dezorganizuje działalność w każdej dziedzinie życia, uniemożliwia korzystanie z podstawowych praw, pogwałca godność ludzką, niszczy dorobek wielu pokoleń. Nie pozwolili na to bohaterowie adaptacji filmowej, którzy szli w bój z okupantem, stanęli z nim oko w oko, niczym biblijny Dawid z Goliatem, aby walczyć o wolność. Płacili za to świadomie najwyższą cenę.

---

<sup>24</sup> J. Słowacki, *Testament mój*, [w:] Juliusz Słowacki, *Wiersze*, wstęp i oprac. J. Brzozowski i Z. Przychodniak, Biblioteka Narodowa, seria I, nr 319, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2013, s. 241, zob. też A. Kamiński, *Kamienie na szaniec*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1989, s. 140.



Fotografia 2. Kadr z filmu *Kamienie na szaniec* – główni bohaterowie podczas treningu strzeleckiego

Źródło: PAP, *Premiera filmu „Kamienie na szaniec” Roberta Glińskiego*, [w:] *Onet.pl*, 2014, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/premiera-filmu-kamienie-na-szaniec-roberta-glińskiego/v5dks> (data dostępu: 11.06.2021 r.).

7 marca 2014 roku na ekrany polskich kin weszła adaptacja książki Aleksandra Kamińskiego, opowiadająca o działalności Szarych Szeregów podczas drugiej wojny światowej i tragicznych losach jej członków. Film, w reżyserii Roberta Glińskiego, wzbudził ogromne kontrowersje i emocje już na etapie samej produkcji, szczególnie wśród środowisk harcerskich<sup>25</sup>. W mediach, ale także w gronie historyków, rozgorzały burzliwe dyskusje na temat zakłamywania historii, negowania powszechnie przyjętej wizji żołnierza polskiego

---

<sup>25</sup> Zob. K. Pachelska, *Kamienie na szaniec: 7 marca premiera filmu o bohaterach Szarych Szeregów*, „Dziennik Zachodni” 2014, 6 marca, <https://dziennikzachodni.pl/kamienie-na-szaniec-7-marca-premiera-filmu-o-bohaterach-szarych-szeregow-zdjecia-wideo/ar/3355851> (data dostępu: 10.06.2021 r.).

jako patrioty o wzorowej moralności. Reżyserowi zarzucano głównie odbrązawianie legendy Jana Bytnara (Rudego), Tadeusza Zawadzkiego (Zośki) i Macieja Dawidowskiego (Alka), co, jak zauważali krytycy, znacznie różniło się od intencji Aleksandra Kamińskiego. W przedstawionej przez niego historii zostały ukazane osoby niewątpliwie wyjątkowe. Ich czyny nadal stanowią wzór godny do naśladowania przez młode pokolenie. Z kolei twórcy wersji filmowej postanowili obrać drogę wręcz przeciwną. Wykreowani przez nich bohaterowie jawią się jako autentyczni, pozbawieni mitycznej otoczki ludzie, którzy przyjaźnią się, przeżywają pierwsze miłosne uniesienia, ale też mierzą się z osobistymi rozterkami. To chłopcy, w sile wieku naznaczeni piętnem nieludzkiej historii, codziennie obcujący ze śmiercią, doświadczający wielu tragedii oraz cierpienia. Robert Gliński pozwolił sobie na szeroką swobodę podczas kreacji głównych bohaterów, przedstawił ich w zupełnie nowym świetle, w naturalny sposób unaoczniając ludzkie oblicza postaci, zwłaszcza w pierwszym z trzech filmowych aktów, opowiadającym o rodzinnym środowisku protagonistów. Dlaczego właśnie to przyziemne ukazanie ikon bohaterstwa i patriotyzmu wzbudziło aż tak duży niesmak wśród krytyków oraz części widzów? W niniejszej recenzji postanowiłam ocenić słuszność ich zarzutów, a co najważniejsze – powiedzieć o czym tak właściwie są *Kamienie na szaniec*, w jaki sposób został przedstawiony kluczowy dla odbiorców motyw poświęcenia, a także, czy Robert Gliński zdołał prawidłowo ukazać problematykę cierpienia człowieka doświadczonego wydarzeniami okupacyjnymi.

W 1939 roku wybuchła druga wojna światowa – największa w historii eskalacja nienawiści oraz zła. W ciągu ostatnich lat powstało bardzo wiele filmów przedstawiających traumatyczne i katastroficzne wydarzenia z czasów „apokalipsy spełnionej”. W pamięci wielu osób wciąż żywe są klasyki kina wojennego, koncentrujące się na najbardziej wymownych, a także najważniejszych bataliach lądowych, losach jeńców oraz więźniów obozów koncentracyjnych. Należy jednak pamiętać, że przez dramaty wojenne rozumie się nie tylko wstrząsające obrazy oparte na kanwie wydarzeń historycznych, które są nam doskonale znane ze szkolnych podręczników. To również opowieści o życiu codziennym cywili, w których kładzie się duży nacisk na warstwę moralizatorsko-psychologiczną, podczas gdy strona społeczno-historyczna

schodzi na dalszy plan. W 2014 roku na ekranach zagościły aż dwie polskie produkcje przedstawiające nastoletnich bohaterów, wkraczających w dorosłość w wyjątkowo dramatycznych okolicznościach. O ile jednak *Miasto 44* opowiada o pierwszej miłości dwojga młodych ludzi, walczących o życie podczas powstania warszawskiego, o tyle w *Kamieniach na szaniec* twórcy postanowili zaakcentować siłę przyjaźni Rudego i Zośki, którzy zaryzykowali wszystko w walce o wolność umiłowanej ojczyzny. Film w reżyserii Roberta Glińskiego nie jest jedynie wiernym i trafnym przedstawieniem dylematów oraz dramatów członków Szarych Szeregów ich współczesnym rówieśnikom, lecz także doskonałym przykładem udanej filmografii gatunkowej. Jak najbardziej można umieścić go w panteonie klasyki polskiego kina wojenno-fabularnego. To wspaniała lekcja dla nas wszystkich, lekcja o przyjaźni, odwadze, honorze i patriotyzmie, gdyż bohaterowie tej produkcji, podobnie jak ich autentyczni „odpowiednicy”, umarli, tak jak żyli – walcząc o wartości, które najbardziej umiłowali w swoim życiu.

Na plakatach promujących *Kamienie na szaniec* widnieją słowa: „przyjaźń”, „młodość” oraz „wolność”. Można to uznać za pierwszy wyraźny sygnał sugerujący nam, że jest to oparcie linii narracyjnej na założeniach zasadniczo różniących się od intencji Aleksandra Kamińskiego. Autor niemal w każdym zdaniu starał się podkreślać, iż znani mu osobiście ludzie, których tragiczne losy przedstawił na kartach swojej powieści, hołdowali ideałom braterstwa oraz służby. Druga wojna światowa nie pozbawiła bohaterów poczucia własnej wartości, honoru, nie zachwiała ich moralnością. Kamiński wybudował tym patriotom piękny pomnik. Dzięki jego wkładowi, pamięć o heroicznych postawach i poświęceniach Rudego, Zośki i Alka już na zawsze pozostanie zapisana na kartach historii jako swoisty mit o współczesnych bohaterach.

Tymczasem w filmie Roberta Glińskiego nie jest nam dana możliwość spotkania herosów, widzimy raczej „dzieci” bawiące się w wojnę. Aż do pierwszego rozlewu krwi i tragicznej śmierci Pawła, przyglądamy się poczynaniom grupy młodych mężczyzn. Opowieść o nich otwierają sceny przedstawiające akcje przeprowadzane w ramach „małego sabotażu”, podczas których bohaterom towarzyszy ostra muzyka gitarowa i basowa. Obserwujemy brawurowe działania pełnych zapału młodych idealistów należących do organizacji

Szarych Szeregów, m.in. gazowanie kin, uliczne bójki z członkami Hitlerjugend, zrywanie hitlerowskich flag z budynków, wypisywanie obraźliwych treści, wybijanie szyb, a nawet ataki na niemieckich żołnierzy. W międzyczasie młodzi ludzie spędzają ze sobą czas, uczą się i zakochują, przeżywają też pierwsze rozczarowania miłosne – chcą żyć oraz w pełni korzystać z tego, co ofiarowuje im świat. Przez pierwsze minuty seansu możemy wręcz odnieść wrażenie, iż oglądamy superbohaterów z wytwórni Marvel, których żadna siła nie jest w stanie powstrzymać, a tym bardziej zabić. Nic jednak bardziej mylnego. Choć doświadczać oni codzienności okupowanej stolicy w iście dantejskim klimacie, to liczne dramaty i cierpienia oraz podejmowane przez nich samych działania odznaczają się wysokim poziomem ryzyka. Protagonisci wciąż jakby nie pojmują, że oni również mogą wkrótce stać się ofiarami trudnych warunków wojennej rzeczywistości. Pierwszym zwiastunem nadchodzącej tragedii jest daremna śmierć ich przyjaciela, Pawła. Można było jej uniknąć.

Nastrój filmu ulega zmianie, staje się jeszcze bardziej mroczny podczas arestowania Jana Bytnara oraz jego ojca. Epatujące drastycznością i grozą sceny tortur oraz trzymające w napięciu dramatyczne próby odbicia uwięzionego Rudego są kwintesencją ludzkiego cierpienia, a także jedną z pierwszych oznak śmierci czyhającej na bohaterów. Rozbrzmiewające w tle, wręcz elegijne nuty pianina i skrzypiec wróżą koniec czasu niewinności. Od tej chwili nie ujrzymy już żadnego zwrotu wydarzeń pomyślnego dla bohaterów.

Zanim jednak przejdziemy do dalszego omawiania filmu, należy wspomnieć o sposobie ukazania wojny przez Roberta Glińskiego. Pierwszy akt to część obyczajowa, która z założenia powinna wprowadzić widzów w przerażającą codzienność zajętej przez Niemców Warszawy – przynajmniej takie było pierwotne założenie twórców. Słowo „wojna” niesie ze sobą fatalistycznie brzmiące skojarzenia, wiąże się z czasem niewyobrażalnego cierpienia i zła tudzież z apokaliptycznymi obrazami chaosu, zniszczenia oraz tragedii. Tymczasem mieszkańcy stolicy spacerują swobodnie po jej ulicach obok swoich oprawców, chodzą też do kina, spotykają się tłumnie w kawiarniach – zupełnie jakby wokół nich nie rozgrywała się mordercza walka na śmierć i życie, a ludzie nie ginęli z rąk niemieckich żołnierzy. Ów rażący brak wiarygodnego portretu zbiorowego ludności Warszawy jest nie do przyjęcia. W pierwszym

akcie odnajdziemy tylko jedną scenę ukazującą okrucieństwo okupanta: uliczną egzekucję pod kościołem św. Marcina (nie trzeba tutaj chyba dodawać, iż została ona „wepchnięta” raczej na siłę między kolejne sekwencje brawurowych akcji harcerzy z Szarych Szeregów). Większość scen rozgrywa się w zamkniętych kadrach, ukazujących jedynie wnętrza budynków, wąskie fragmenty ulic, fronty budowli – ogółem bezpieczne dla bohaterów miejsca. Z tego też powodu w pierwszych minutach filmu absolutnie nie czuć grozy wojny. Widzowie nie doświadczają jej. Zmienia się to dopiero w drugim akcie – najdłuższym i jednocześnie kluczowym rozdziale powieści *Kamienie na szaniec*.

Na początku opowieści poznajemy bliżej Rudego i Zośkę, których łączy niezwykle silna więź męskiej przyjaźni, obopólny szacunek, uznanie oraz wspólny cel – walka o wolność ojczyzny. Przez cały pierwszy akt możemy obserwować dynamikę ich relacji. Nabiera ona głębszego znaczenia dopiero wtedy, gdy pierwszy z nich zostaje aresztowany przez Gestapo. Wówczas Zośka rozpoczyna desperacką walkę o życie katowanego przyjaciela. On i pozostali członkowie Szarych Szeregów mają jednak niewiele czasu na przeprowadzenie akcji odbicia Rudego, czego w tej dramatycznej wręcz sytuacji wcale nie ułatwia im nieprzychylny dowództwo. O ile pierwsze trzydzieści minut *Kamieni na szaniec* było klasyczną historią o młodości i dorastaniu w okrutnych czasach, o tyle druga część przedstawia bliżej kwestię przyjaźni oraz poświęcenia. Można tutaj wyróżnić aż trzy kluczowe dla adaptacji wątki. Pierwsze dwa przeplatają się ze sobą dzięki ujęciom przedstawiającym sytuacje dziejące się równolegle w różnych miejscach. Są nimi: bestialskie przesłuchanie, któremu oficerowie Gestapo poddali Rudego, a także pospieszna, dość chaotyczna organizacja akcji pod Arsenałem. Trwa ona ponad dziesięć minut, stanowi również pełne dramatyizmu, napięcia i dynamiki zwieńczenie drugiego aktu dzięki szybkiemu operowaniu kamerą oraz choreografii walk. Żaden z biorących w niej udział chłopców nie wahał się zaryzykować własnym życiem w imię przyjaźni. Także Rudy skazany na brutalne metody śledcze, wielokrotnie bity, poniżany, okaleczany, doświadczający potwornego bólu, nie zdradził swych towarzyszy, nie podał oficerom Gestapo ich nazwisk, pozostał nieugięty. Jan Bytnar wiedział bowiem, że w przeciwnym razie Zośka oraz pozostali podzielą jego tragiczny los – cierpieć, żeby oni mogli



żyć i wciąż walczyć za ukochaną ojczyznę, niemniej jednak strat ludzkich nie dało się uniknąć. Akcja pod Arsenalem wcale nie kończy się sukcesem. Nie została ona dobrze zorganizowana ani przeprowadzona, brak doświadczenia bojowego okazał się tutaj kluczowym czynnikiem decydującym o jej klęsce. Ma on swoje przykre konsekwencje: jeden z harcerzy trafia w ręce nieprzyjaciela, inni z kolei ponoszą śmierć, wśród nich Alek – niezwykle ważna postać w książce Kamińskiego, w filmie pełniąca jedynie drugoplanową rolę. Ostatecznie, na skutek odniesionych obrażeń wewnętrznych, umiera również Rudy, a ofiara bohatera pozostawia po sobie pustkę, której najbliżsi głównego protagonisty nie są w stanie niczym wypełnić.

Cierpienie jest nieodłącznym towarzyszem ludzkiego życia, gdyż odczuwamy je z powodu choroby, tęsknoty, osobistych niepowodzeń lub śmierci ukochanej osoby. To właśnie ten psychiczny ból determinuje działania człowieka i nim kieruje. Często też pod jego wpływem zadajemy sobie pytanie: Jaki jest właściwie sens naszego życia? Reżyser *Kamieni na szaniec*, Robert Gliński, zdołał doskonale ukazać szeroką perspektywę widzenia ludzkiego cierpienia zarówno fizycznego, jak i psychicznego, bowiem w trzecim akcie każdy reaguje inaczej na wieść o tragicznej śmierci Rudego. Na pierwszy plan wysuwają się rozpacz i frustracja Zośki spowodowane bólem oraz wściekłością. Towarzysz broni zmarłego Bytnara dokonuje okrutnej zemsty na oprawcach Rudego. Jednak nawet to działanie nie przynosi mu ukojenia. Zośka przeżywa poważny konflikt wewnętrzny, nie może pogodzić się z trudnymi kolejami losu, ani z tym, że on wciąż żyje, podczas gdy jego przyjaciel zginął. Zaczyna wątpić w to, czy walka o wolność Polski, opierająca się na zabijaniu bliźnich, powinna nadawać sens życiu, czy *de facto* wciąż ma o co walczyć. Tego depresyjnego stanu nie jest w stanie przezwyciężyć nawet jego miłość do Hali, co w efekcie prowadzi jedynie do pogłębienia poczucia żalu. Marcel Sabat wiarygodnie odegrał rolę zdruzgotanego Zośki. Dzięki jego grze aktorskiej na wysokim poziomie, my, widzowie, bez trudu wczuwamy się w dramatyczną sytuację bohatera, cierpimy razem z nim, płaczemy, doznajemy potwornego bólu psychicznego. Emocjonalnie przeżywamy także śmierć Zośki – inną niż w książce, lecz bardziej symboliczną.

Tadeusz Zawadzki staje oko w oko z niemieckim żołnierzem – swoim rówieśnikiem. Ten młody człowiek, który już zdążył utracić wolę życia i zwątpić w sens prowadzenia ludobójczej wojny, nie zdecydował się pociągnąć za spust, przeciwstawiając się tym samym okrutnemu losowi. Nie zabija chłopca mającego przed wojną zapewne takie same marzenia, cele, aspiracje, młodzieńcze problemy, podobnie jak on przeżywającego pierwsze miłosne zauroczenia. To wybór Zośki. Świadomie odrzuca cenę cierpienia, jaką do tej pory musiał płacić w imię walki o wolność Polski. Jednoznacznie opowiada się przeciw zabijaniu bliźnich. Chociaż sam ponosi śmierć, nie umiera jednak haniebnie. Pytanie: Czy takiej postawy nie można uznać za równie bohaterską, jak ofiarne poświęcenie Rudego? W naszej ocenie wybór ten z pewnością zasługuje na wielkie uznanie ze względu na jego symboliczne znaczenie. Należy zatem raz jeszcze zastanowić się nad tym, czy reżyser *Kamieni na szaniec* rzeczywiście zdewaluował bohaterski mit. A może po prostu ukazał nam jego nowe oblicze? Nieco zniekształcone, lecz wciąż opowiadające o wielkich poświęceniach, ponoszonych w imię dokonywanych przez nas wyborów? Każdy z odbiorców *Kamieni na szaniec* powinien sam odpowiedzieć sobie na te pytania.

Bartłomiej Koziół

## Kamienie na szaniec (reżyseria Robert Gliński, 2014)

Być zwyciężonym i nie ulec – to zwycięstwo!  
(Józef Piłsudski)

**W**ojna to czas weryfikacji ludzkich planów, zamierzeń. Stanowi ona sprawdzian z życia, swoistą lekcję, dzięki której autentyczni „odpowiednicy” filmowych oraz książkowych postaci poświęcili własne marzenia, aby walczyć o to, co bliskie sercu Polaków – o wolność i honor. Niejednokrotnie bohaterowie ci płacili najwyższą cenę, bowiem każda kropla krwi przelana w obronie suwerenności była niczym roniona łza bólu, rozpacz i trwogi przed niepewnym jutrem. Niech więc owa pozycja będzie świadectwem poświęcenia wszystkich tych, dla których sprawa Ojczyzny okazała się dobrem wartym największej ofiary – własnego życia.



Fotografia 3. Kadr z filmu *Kamienie na szaniec* – lekarz badający umierającego Jana Bytnara

Źródło: *Kamienie na szaniec*, IMDb, 2014, <https://www.imdb.com/title/tt3470928/> (data dostępu: 11.06.2021 r.).

Uważamy, że każde dzieło, niezależnie od swojej formy, stanowi spektrum osobliwości, które zawierają w sobie pierwiastek sztuki. Szczególnym rodzajem medium jest jednak film, bowiem obecne czasy sprzyjają rozwojowi kinematografii. Ludzie coraz częściej wybierają ten dorobek kulturowy, ponieważ tekst pisany w wielu przypadkach traci na indywidualności, tym samym następuje proces stopniowych zmian dokonujących się w przestrzeni szeroko rozumianych tekstów kultury. Zadaniem danego rodzaju twórczości pozostaje nieustanne kreowanie rzeczywistości w obrębie określonego wytworu kultury. Świat przedstawiony w filmie zdeterminowany jest przez czynniki warunkujące ogólne intencje pomysłodawcy, kreatora tego, co oglądamy na ekranach naszych telewizorów. Niestety, często nie dostrzegamy szczegółów, które już w samej swojej istocie uświadamiają nam niejednokrotnie

subiektywny zamysł ukazania pewnych treści<sup>26</sup>. Film wzbogaciłbyśmy jednak o większą siłę ekspresji w odniesieniu do scen przedstawiających oddziały harcerskie. Na możliwość takiej zmiany wielokrotnie powoływali się krytycy, których zdanie podzielamy. Indywidualizm ukazanych postaci, a także aktorów odgrywających poszczególne role, domaga się bardziej dogłębnej, wręcz wnikliwej charakteryzacji, intensyfikacji przeżyć. Warto dodać, iż taka metoda przedstawienia obrazu harcerstwa ma szansę zwiększyć wartość pojedynczych scen, a równocześnie uzasadnia autentyczność zekranizowanych wydarzeń historycznych<sup>27</sup>.

Różne sytuacje kształtują nasz osobisty sposób postrzegania rzeczywistości w kontekście poszukiwania rzeczy ważnych. Każdy moment pozostawia w naszej pamięci pewien ślad, lekcję, której końcowym rezultatem jest doświadczenie, zaś zdobyta wiedza składa się na świadomość położenia w określonych okolicznościach. Warto tutaj wspomnieć, że przeżycia zawsze wywołują w nas różne emocje, niejednokrotnie trudno je nazwać. Są one niczym kolory z palety barw. Liczne ich odcienie często mieszają się ze sobą, tworząc

---

<sup>26</sup> Istotnym świadectwem historii, oprócz *Kamieni na szaniec*, pozostaje również film 1920. *Bitwa Warszawska* w reżyserii Jerzego Hoffmana z 2011 roku, gdzie odnajdujemy wyrazistą paralelę do omawianego filmu, jednak warto pochylić się nad przytoczonym tytułem jako swoistą aluzją: „*Bitwa Warszawska*, należąc do nurtu kina heroicznego, narodowego, jednocześnie aspiruje do nurtu rozliczeniowego, ale czerpie przy tym z wcześniejszych doświadczeń reżysera. Wszystko to razem daje ciekawą mieszaninę, powodując, że film jest niejednoznaczny i niespójny treściowo. Nie chodzi mi tu o ocenę artystyczną, która w tym miejscu nie jest istotna. Raczej o konsekwencje, jakie mogą z tego wyniknąć dla widza zdobywającego wiedzę z filmu o przeszłości”, zob. D. Skotarczak, *Film historyczny, a wiedza historyczna. Analiza filmu 1920. Bitwa Warszawska*, [w:] *Eadem, Historia wizualna*, Wydawnictwo Naukowe im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2012, s. 159.

<sup>27</sup> Wiele produkcji filmowych dotyczy ważnych wydarzeń historycznych. Wydaje się, iż wyrazisty kontekst do recenzowanego dzieła stanowić będzie niniejszy fragment tekstu dotyczącego ekranizacji bitwy warszawskiej, co należy uznać za trafną diagnozę problemu: „Film Jerzego Hoffmana wpisuje się w nurt kina «narodowego», czyli takiego, którego celem jest ewokowanie ważnych wydarzeń z przeszłości, które wpłynęły znacząco na dzieje Polski. Tego typu kino pełni rozliczne funkcje: polityczne, patriotyczne, integrujące. Tym bardziej może budzić kontrowersje. Nie jest ono bynajmniej zjawiskiem nadzwyczajnym, ani nie jest charakterystyczne dla Polski, czy jakiegoś jednego systemu politycznego. Wręcz przeciwnie: występuje w każdym kraju i wszędzie pełni podobne funkcje. Zależnie od panujących warunków, w różnym stopniu poddawane jest naciskom i interwencjom zewnętrznym (politycznym, społecznym itp.)”, zob. D. Skotarczak, *op. cit.*, s. 157.

niejednoznaczny sposób przeżywania, emocjonalnej odpowiedzi oraz reakcji na zastany porządek. W przypadku filmu *Kamienie na szaniec* weryfikacja scen stanowi przykład wielobarwności przeżyć, w efekcie stających się przykładem skrajności uczuć: strachu i bezpieczeństwa, spokoju i niepokoju, zdziwienia i znużenia, radości i rozpacz. Rozmaitość scen uzasadnia się w stwierdzeniu, iż każda z nich jest eksplikacją niejednokrotnie sprzecznych odczuć. Niech świadectwem tego pozostanie akcja pod Arsenałem, jawiąca się jako wszechogarniająca rozpacz, będąca efektem zawiedzionej nadziei oraz towarzyszącej jej ekscytacji, determinacji, ale jednocześnie także strachu. Chęć ratunku Rudego została przykładem walki z własnym „ja” w celu uzewnętrznienia dobrych intencji niesienia pomocy. Musimy jednak pamiętać o tym, że doświadczenie to, wzbudzając różne emocje, jest także ukierunkowaniem na indywidualny, isticie personalny sposób przeżywania.

Niektóre wydarzenia bardzo wyraźnie zapisują się w naszej pamięci, ponieważ miały znaczenie szczególne. Wśród wielu chwil z przeszłości możemy odnaleźć te, które nie są jedynie wspomnieniem, lecz czymś ciągle żywym, obecnym. Poszczególne momenty i ciągłe ich przeżywanie stanowią niejako doświadczenie rzeczy kiedyś dokonanych. Seans filmu *Kamienie na szaniec* to nie tylko okazja do konfrontacji z historią, ale równocześnie możliwość poznania problemów ludzi podczas drugiej wojny światowej. Sceną obrazującą dramat tego okresu – w produkcji budzącej w nas żal, smutek, a także zdziwienie – jest śmierć Rudego<sup>28</sup>. Rany odniesione przez polskiego konspiranta podczas tortur w trakcie przesłuchań są obrazem stanu wewnętrznego krzyczącej oraz poranionej duszy, która pragnie wyznać wszystkim, że chce żyć. Niestety, wszystko potoczyło się inaczej. Na myśl przychodzą nam również sceny związane z wszechobecnym terrorem, prześladowaniami. Możemy

---

<sup>28</sup> Struktura filmu historycznego zawiera w sobie zazwyczaj informacje przedstawiające kontekst wydarzeń rozgrywających się w określonym miejscu i czasie, natomiast w przytoczonej propozycji kinematograficznej, przeciwnie do tej z filmu *Kamienie na szaniec*, owa kwestia „wygląda” następująco: „*Bitwa warszawska* [pisownia oryginalna] zaczyna się krótkim wprowadzeniem historycznym, w którym głos zza kadru informuje widza o wydarzeniach historycznych przedstawionych w filmie [...]. Rozpoczęcie filmu w ten sposób świadczyć może, że z jednej strony autorzy nie mają zaufania do poziomu wiedzy historycznej widzów [...]”, zob. D. Skotarczak, *op. cit.*, s. 160–161.

nawet stwierdzić, że ukazana w tej adaptacji panorama realiów drugiej wojny światowej, rozumiana w kategoriach przemocy doświadczanej przez Polaków podczas okupacji, jest niczym pojedyncze ukłucie duszy. Każdy zaś akt brutalnych prześladowań staje się łzą wylewaną przez więźnia zmuszanego do składania fałszywych zeznań. Takie momenty, składające się na dzieło, wzruszają, dotyczą tego, co ukryte, ale jednocześnie uświadamiają do czego może doprowadzić nienawiść. Po głębszej refleksji nad filmem przypomniła się nam również inna scena – dochodzi w niej do ukazania męstwa i odwagi młodych ludzi, którzy wierni ideałom przyjaźni, miłości i patriotyzmu szli w bój z przeważającymi siłami okupanta. Wszelkie działania sabotażowe oraz dywersyjne, m.in. na pocztach, w kinie, w fabryce czekoladek, w warsztacie samochodowym, jak również każdorazowe przejawy chęci walki o wolność stały się niejako symbolami wierności ojczyźnie do samego końca, bezwarunkowo. Niech wymownym świadectwem takiego poświęcenia będzie akt heroizmu, który jest przejawem ofiarności oraz oddania sprawie słusznej dla całego narodu udręczonego jarzmem hitlerowskiej okupacji.

Różne wydarzenia motywują nas do podejmowania działań na rzecz określonego celu. Stanowią zachętę, aby poszukiwać siły umożliwiającej realizację określonych zamierzeń. Nie są one jedynie abstrakcją, ale czymś, co konstytuje twórczą identyfikację, tożsąmą z osobistymi planami. Warto wspomnieć, że w ramach refleksji nad omawianym dziełem rodzi się inicjatywa dalszych działań ukierunkowanych na rozpowszechnianie tematyki okresu okupacji. Historie postaci ukazanych w filmie pozwalają stwierdzić, że to współczesne dzieło polskiej kinematografii pozostaje czytelnym świadectwem licznych przeżyć wojennych<sup>29</sup>. Przedstawienie realiów okupacyjnych w interesujący

---

<sup>29</sup> Choć rozmaite opinie wpływające na odbiór niniejszego dzieła stanowią spektrum polemik, rzeczą istotną wydaje się dyskusja na temat wiarygodności w odtwarzaniu poszczególnych wydarzeń historycznych. Ważne w tym zakresie tematycznym pozostaje stwierdzenie, iż niekiedy reżyserzy nie uwytłumiają w pełni ducha czasów ukazanych w swoich dziełach. Dlatego też warto skupić się na przesłaniu i wymowie słów zawartych w rozdziale cytowanej już publikacji Doroty Skotarczak, traktującym o filmie 1920. *Bitwa Warszawska*: „Nie sposób jednak po obejrzeniu filmu odtworzyć przebiegu wojny – ani jej okresów, ani miejsca, nie można też zrekonstruować w żaden sposób jej etapów. Pod tym względem *Bitwa Warszawska* jest bardzo chaotyczna. W zasadzie nie wiadomo, co kiedy się dzieje. Pokazana

sposób determinuje kreatywność wrażliwego widza, ale jednocześnie fascynuje i budzi chęć uzewnętrznienia własnych przemyśleń w formie twórczej, wymagającej wykazania się inwencją. Omawiane dzieło polskiej kinematografii jest więc „kopalnią” myśli, które mogą stać się inspiracją w procesie utrwalania wybranych refleksji, wpisujących się w przyjęty tok rozważań i rozumowania. Uważamy również, że chcąc wykorzystać powyższe inspiracje, trzeba koniecznie zastanowić się nad tym, co motywuje nas do poszerzania własnej wiedzy o problematyce *Kamieni na szaniec*. Plan istnej wiewiśki, zamiar wnikliwego spojrzenia na minione wydarzenia z perspektywy młodych ludzi zmusza do poszukiwań autentycznych informacji w zakamarkach biograficznych labiryntów. Niezwykle interesujące, ale także wzruszające historie bohaterów stają się perspektywą szerszego oglądu sytuacji w kontekście historycznym, a więc przeglądem pewnych chwil, momentów i zdarzeń. Właśnie dzięki niej powstaje panoramiczne ujęcie dziejów, zachęcające do odnawiania innych świadectw i relacji z okresu okupacji. Znaczenie ich ciąglej aktualności determinuje ciekawość poznawczą, a tym samym wpływa na nasz osobisty stosunek do historii, której świadkami, ale też bezpośrednimi uczestnikami stali się ówczesnie nasi rówieśnicy. Być może taki sposób spojrzenia na rzeczywistość pozwoli nam lepiej poznać historię i odnaleźć w niej to, co ważne we współczesności, aktualnej sytuacji życiowej. Swoiste poszukiwanie jest wyzwaniem niezwykłym, ale zarazem wymagającym osobistej inicjatywy.

Aby dane dzieło kinematografii zasłużyło na polecenie do obejrzenia innym osobom, z pewnością musi spełniać wybrane kryteria uzależnione od preferencji oraz oczekiwań odbiorców. Wśród licznych widzów produkcji *Kamienie na szaniec* wyróżnić możemy pewne grupy, środowiska, którym tematyka poruszona w filmie może być szczególnie bliska. Młodość, czas zmagania i walki o niepewne jutro to codzienność bohaterów tego dzieła – ludzi młodych, dla których wolność stanowiła pojęcie abstrakcyjne. Warto więc zachęcić widzów wstępujących w świat dorosłych do weryfikacji własnych wyobrażeń na temat realiów drugiej wojny światowej i zderzenia ich

---

jest, jako jeden z niewielu konkretów, heroiczna obrona Lwowa”, zob. D. Skotarczak, *op. cit.*, s. 169.



z doświadczeniami ich wojennych rówieśników – bohaterów powieści i filmu. Wydarzenia znane z opowieści zostały w pewien sposób „przeniesione” na ekran, doczekały się współczesnej reinterpretacji. Taką narrację realiów życia może również zgłębiać współczesna młodzież poszukująca autorytetów jako podwalin wartości w tak dynamicznej rzeczywistości. Konfrontacja idei walki o przyjaźń i miłość podczas wojny jest okazją do rozpowszechnienia szlachetnych postaw. Swoista podróż w czasie okaże się wędrówką ku ideałom epoki, która mocno doświadczyła człowieczeństwo młodych ludzi. Sprawdzian cech powinności wynikających z człowieczeństwa stał się wykładnią poszukiwania odpowiednich nawyków oraz ich wprowadzania w życie codziennym. Niniejsze dzieło współczesnej kinematografii polskiej mógłbym polecić także uczniom szkoły podstawowej, którzy, moim zdaniem, powinni obejrzeć ten film ze względu na konieczność omawiania lektury *Kamienie na szaniec*. Kształcenie literackie wręcz domaga się tutaj kreowania szlachetnych postaw, nawyków sprzyjających celom wychowawczym w kontekście szeroko pojmowanego patriotyzmu. Analiza lektury w połączeniu z adaptacją filmową staje się swoistym uzupełnieniem wiadomości na temat realiów drugiej wojny światowej. Pomaga to w lepszym rozumieniu wydarzeń historycznych wpływających na wrażliwość pokoleniową, ale równocześnie determinuje określone postawy. Kultywowanie pamięci o ofiarach tragicznych momentów polskiej historii, przedstawionych w powieści Aleksandra Kamińskiego, może stać się podstawą poszukiwań właściwych autorytetów, bliskich sercom młodych ludzi.

Istnieje wiele książek, filmów, do których z sentymentem powracamy niejednokrotnie po wielu latach. Dzieje się tak prawdopodobnie dlatego, że odczuwamy wewnętrzną potrzebę utrwalenia w pamięci pewnych treści. Jak śpiewał wybitny polski muzyk, Zbigniew Wodecki, w piosence *Lubię wracać tam, gdzie byłem*<sup>30</sup>, tak i my ciągle powracamy pamięcią do tych dzieł, które stanowią część naszej świadomości. Niewykluczone również, iż film

---

<sup>30</sup> Zob. tekst piosenki *Lubię wracać tam, gdzie byłem*, wyk. Z. Wodecki, [https://www.tekstowo.pl/piosenka,zbigniew\\_wodecki,lubie\\_wracac\\_tam\\_gdzie\\_bylem.html](https://www.tekstowo.pl/piosenka,zbigniew_wodecki,lubie_wracac_tam_gdzie_bylem.html) (data dostępu: 18.06.2021 r.).

*Kamienie na szaniec* będzie kiedyś miejscem powrotu tam, gdzie byliśmy oraz do tego, co zobaczyliśmy. Czas mija nieubłaganie, zmieniamy się my wszyscy, zmienia się świat. Niezmienne pozostaje jednak znaczenie tych wartości moralnych, które przyświecały Rudemu i jego kolegom.

Powrót często kojarzy się z oczekiwaniami względem teraźniejszości, kiedy sięgamy pamięcią do wydarzeń minionych. Poszukujemy tego, co bliskie sercu, choć już czasem odległe. Pomimo upływu lat, uważamy, iż film *Kamienie na szaniec* ciągle stanowi hit polskiej kinematografii. Jego wieloaspektowość połączona z wszechstronnym oddziaływaniem na widza sprzyja kreowaniu wizji świata przedstawionej z perspektywy młodej osoby gotowej na wszystko. Może kiedyś i my w duchu świadomości kultywowania pamięci o ofiarach tamtych dni, w tym także Akcji pod Arsenalem, będziemy przekazywać potomnym wzruszające świadectwo męstwa, a także pokory wobec Ojczyzny oraz najbliższych. Nie wiemy, w jaki sposób film zostanie odebrany w przyszłości, jednak rzeczą pewną pozostaje jedno – filmowa adaptacja tego niesamowitego dzieła zachowa swoją aktualność. Uniwersalne przesłanie związane z troską o drugiego człowieka może stać się wartościowym dialogiem nie tylko z historią poszczególnych bohaterów, ale także z teraźniejszością, bowiem teraźniejszość ma miejsce tu i teraz, w naszych sercach. Warto więc zadać sobie pytanie, czym tak naprawdę jest ofiarność oraz wrażliwość, także w walce o lepsze jutro. „Uczucie rozpaczy i pustki pod wpływem jednej myśli zmieniło się nagle w uczucie nadziei”<sup>31</sup>, a więc jakie uczucia rodzą się w naszym sercu?

---

<sup>31</sup> A. Kamiński, *op. cit.*, s. 127–128.

Aleksandra Marcinek

Paulina Matura

## Między życiem a śmiercią – Body/Ciało

(reżyseria Małgorzata Szumowska, 2015)

Często nasi zmarli bliscy biorą na siebie zadanie,  
żebyśmy my tutaj mogli przejść przemianę du-  
chową.

(cytat z filmu)

**G**łód nostalgii oraz sentymentalna afirmacja przeszłości, cierpienie we-  
wnętrznego „ja” w skórze człowieka, brak samoakceptacji, śmierć za  
życia i po życiu – po co i dlaczego wspomina się o tym? Odpowiedź na to oraz  
inne pytania w poniższej recenzji.



Fotografia 4. Kadr z filmu *Body/Ciało* – zajęcia terapeutyczne prowadzone przez Annę

Źródło: Netflix, <https://www.netflix.com/pl/title/80063893> (data dostępu: 11.06.2021 r.).

Film *Body/Ciało* to historia trzech postaci, których losy przeplatają się nawzajem: ojca Janusza (prokuratora), jego córki Olgi oraz terapeutki Anny mającej kontakt z zaświatami<sup>32</sup>. Janusz, jako dojrzały mężczyzna, który wiele przeszedł w swoim życiu, cierpi po stracie żony, unika konfrontacji z bolesnymi wspomnieniami. Zajęty absorbującą pracą nie potrafi pomóc córce, tęskniącej za matką, która nie akceptuje własnej osoby. Olga czuje głęboki żal wobec ojca, wyrażający się w antypatii, braku silnej więzi emocjonalnej, co destabilizuje ich niezwykle trudną relację. Rozterki bohaterki znajdują także odzwierciedlenie w braku akceptacji swojego ciała; Olga brzydzi się swojego wyglądu. Nieuniknionym rezultatem przeżywanego załamania nerwowego okazuje się pobyt w klinice psychiatrycznej. Tam zaś poznaje terapeutkę Annę – dziwną, a zarazem tajemniczą postać. Terapeutka szczerze wierzy, że ci, którzy odeszli,

<sup>32</sup> Zob. J. Traciewicz, *W filmie Szumowskiej nie szukaj odpowiedzi na pytanie, co się dzieje po śmierci. „Body/Ciało” – recenzja sPlay*, [w:] *Spider's Web*, 2015, <https://spidersweb.pl/rozwrywka/2015/03/09/bodycialo-recenzja-splay> (data dostępu: 10.06.2021 r.).

czuwają nad żywymi, gdyż odczuwa ich obecność. Janusz jest zaś człowiekiem racjonalnym. Wkrótce przyjdzie mu się zmierzyć z czymś, w co nie wierzył oraz do czego ma stosunek sceptyczny. Nasuwają się zatem pytania: Czy istnieje możliwość, aby zamienić choć kilka słów ze swoją zmarłą żoną? Czy osoby, które odeszły zamierzają przekazać nam jakieś przesłanie? Jeśli tak, to jaki jest ich cel?

W filmie obserwujemy zwykłe, codzienne życie prokuratora, jego córki oraz terapeutki – Janusz od wielu lat sięga po alkohol, Olga walczy z zaburzeniami odżywiania, Anna mierzy się ze stratą dziecka. Owa rutyna nabiera większego znaczenia, gdy postaci uświadamiają sobie, że zmarli są obecni, dopóki pamięć o nich jest wciąż żywa. Już sam tytuł mówi wiele o reżyserskim zamyśle artystycznym. Szumowska przedstawia bowiem ciało z wielu perspektyw, m.in. przywołuje ciało wyniszczone, zapomniane, odrzucone czy wreszcie – ciało uwolnione spod ciężaru tabu<sup>33</sup>. Nadawanie mu cech charakterystycznych z misternym wplątaniem go w fabułę czyni *Body/Ciało* pełnym zagadkowości studium psychologicznym o relacjach między życiem a śmiercią. Film porusza kluczowe kwestie dotyczące egzystencji człowieka w świecie, analizuje problem postrzegania cierpienia, pogodzenia się z własnym losem. Pokazuje, jak zmarli i ich duchy, wymyślone bądź realne, pozwalają nam porozumieć się wśród żywych, a pamięć o nich oraz wspólna historia stają się w pewien niejawny i specyficzny sposób linią między egzystencją a umieraniem.

Niniejsza produkcja filmowa bawi, choć traktuje o rzeczach poważnych. Dzieło potrafi wzruszyć, a zarazem przerazić<sup>34</sup>. Jest melancholijne, tajemnicze. Stawia pytania, nie daje jasnych odpowiedzi. Na sukces *Body/Ciało* w tym zakresie niewątpliwie składa się zarówno fenomenalna gra aktorska, jak również wszystkie elementy sztuki filmowej dopracowane niemal do perfekcji. Największe brawa za rolę terapeutki należą się Mai Ostaszewskiej, która stworzyła w filmie wspaniały portret kobiecości.

---

<sup>33</sup> Zob. B. Staszczyszyn, *Body/Ciało*, [w:] *Culture.pl*, 2015, <https://culture.pl/pl/dzielo/body-cialo> (data dostępu: 10.06.2021 r.).

<sup>34</sup> Zob. J. Traciewicz, *op. cit.*

Bez wątpienia *Body/Ciało* przejdzie do historii w rytmie hitu Republiki *Śmierć w bikini* za sprawą Ewy Dałkowskiej grającej istotną epizodyczną rolę przyjaciółki prokuratora. Postać ta reprezentuje miłość absolutną do siebie, której nie ogranicza wygląd zewnętrzny. Ciało kobiety, niewpisujące się we współczesne kanony piękna, uosabia natomiast myśl, że jest ono jedynie „opakowaniem” na duszę, co podkreśla istotę autentycznej atrakcyjności. Jej źródło możemy doszukiwać się w głębi nas, nie na zewnątrz. Scena tańca półnagiej bohaterki prezentuje porzucenie sztywnych ram współczesnych wyznaczników piękna, które wiele osób ograniczają, uniemożliwiając pełnię akceptacji. Chwila ta obrazuje ideę głoszącą, że to, co jest w nas najcenniejsze, a także najatrakcyjniejsze, jest niewidoczne dla oka, lecz zauważalne dla serca oraz duszy.

Przekroczenie progu ziemskiej egzystencji znane jest od wieków. W tradycyjnym myśleniu biblijnym śmierć jest aktem przejścia z życia doczesnego w istnienie wieczne, które wiąże się z porzuceniem ciała, pozostawieniem w strefie profanum tego, co w ujęciu pozaziemskim traci jakiegokolwiek znaczenie i wartość.

Temat śmierci w literaturze podejmuje również Olga Tokarczuk. W swoim zbiorze opowiadań zatytułowanym *Ostatnie historie* autorka przedstawia nam trzy historie dotyczące tematu odchodzenia i pogodzenia się ze stratą<sup>35</sup>. Według polskiej noblistki śmierć jest naturalną, nieuniknioną częścią życia. Jeśli nie da się przed nią uciec, możemy się jedynie zastanowić nad tym, co pomoże lepiej przygotować się na tę chwilę. Nie chodzi tylko o naszą śmierć, ale także o nieuchronne odejście bliskich nam osób. Bo, jak pisze Tokarczuk: „Wszyscy umrzemy i powinniśmy się na to przygotować, powinniśmy powołać stowarzyszenia wspierające umieranie i ufundować szkoły, aby się tego nauczyć, żeby chociaż ten ostatni raz nie popełnić już błędu. Należałoby to ćwiczyć na lekcjach wuefu, jak umierać, jak osuwać się łagodnie w ciemność, jak tracić przytomność i jak schludnie wyglądać w trumnie”<sup>36</sup>.

<sup>35</sup> Zob. O. Wilczyńska, *Metafizyka śmierci w prozie Olgi Tokarczuk*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica II” 2008, nr 11, s. 5, [http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl\\_11089\\_10765/c/180-203.pdf](http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_10765/c/180-203.pdf) (data dostępu: 10.06.2021 r.).

<sup>36</sup> O. Tokarczuk, *Ostatnie historie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004, s. 53.

W mitologii odnajdujemy z kolei nieco inne aspekty interpretacji dycho-  
tomicznej natury człowieka. Homer w *Iliadzie* ukazał nierozzerwalność ciała  
i duszy. Niech świadczy o tym choćby przykład Achillesa, który po zabiciu  
Hektora łamie obietnicę, nie oddaje szczątków zamordowanego jego rodzi-  
com, lecz bezczęści zwłoki swojego rywala. Bestialski czyn obrazuje stosunek  
starożytnych Greków do ciała, które współistnieje z duszą<sup>37</sup>. Wyraziście za-  
znaczone zostaje tutaj przekonanie, że osoba, której dusza nie zazna spokoju  
i szacunku po śmierci, nie doświadczy wiecznego spoczynku. Podobny temat  
podejmuje Sofokles w *Antygonie*. Tytułowa bohaterka sprzeniewierza się  
Kreonowi, łamiąc jego zakaz, i grzebie zwłoki brata. Czyn ten pociąga za sobą  
wiele tragicznych oraz bardzo dotkliwych konsekwencji. Zmarły nie zazna  
spokoju, dopóki jego ciało nie zostanie należycie złożone do grobu.

Sfera fizyczna jawi się jako most łączący światy sacrum i profanum, do-  
czesności oraz wieczności. W tym zaś kontekście ciało było swego rodzaju  
przedmiotem kultu. Jego istotną rolę pozostawała pamięć o zmarłym wyraża-  
na w licznych czynach i gestach, często o znaczeniu symbolicznym. Wyrazem  
szacunku było godne pożegnanie śmiertelnika, a także podkreślenie godności  
ludzkiej w obliczu kończącego się życia i nieuniknionej śmierci.

---

<sup>37</sup> Zob. A. Bobrowski *Dziennik wojny trojańskiej Diktysa z Krety. Studium historycznoliterackie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 144, [https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/60946/bobrowski\\_dziennik\\_wojny\\_trojanskiej\\_2009.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/60946/bobrowski_dziennik_wojny_trojanskiej_2009.pdf?sequence=1&isAllowed=y) (data dostępu: 10.06.2021 r.).

Patrycja Rzeźnik  
Joanna Węgrzyn  
Ewelina Żyrkowska

## Carte Blanche (reżyseria Jacek Lusiński, 2015)

Gdyby zsumować u człowieka wszystkie mru-  
gnięcia, to okazałoby się, że każdy z nas spędza  
dziennie godzinę w ciemności.

(cytat z filmu)

**C**horoba nie wybiera człowieka, człowiek nie wybiera choroby. Jednostka dokonuje wyborów, podejmując decyzje. Takie doświadczenie to lekcja życia, w której uczestniczy główny bohater, choć sam jest nauczycielem. Utrata wzroku staje się osobistym dramatem błędzenia w ciemnościach, po omacku w labiryntach egzystencji.





Fotografia 5. Kadr z filmu *Carte Blanche* – Maciej Białek prowadzący lekcję w swojej klasie

Źródło: *Filmweb*, <https://www.filmweb.pl/film/Carte+Blanche-2015-702937> (data dostępu: 11.06.2021 r.).

Kino oferuje nam wiele filmów inspirowanych prawdziwymi historiami, jednak ta urzekła nas najbardziej. Mowa tu o produkcji Jacka Lusńskiego, pt. *Carte Blanche*, która znalazła się w konkursie głównym 29. Tarnowskiej Nagrody Filmowej oraz została nagrodzona, m.in. Grand Prix podczas Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Szanghaju w 2015 roku<sup>38</sup>. Inspiracją dla reżysera były losy Macieja Białka – nauczyciela historii z lubelskiego liceum. Film na ekrany kin wszedł 23 stycznia 2015 roku. Opowiada on o wspaniałym człowieku, walczącym z przeciwnościami losu<sup>39</sup>. Głównym bohaterem jest Kacper Bielik. Wcielił się w niego Andrzeja Chyra, który w niezwykle

---

<sup>38</sup> Zob. Leszek Bodzak, [w:] *Filmpolski.pl: Internetowa baza filmu polskiego*, <https://filmpolski.pl/fp/index.php?osoba=11120763> (data dostępu: 10.06.2021 r.).

<sup>39</sup> Zob. „*Carte Blanche*” w kinach od 23 stycznia. Zobacz zwiastun filmu o niewidomym nauczycielu z Lublina, „*Kurier Lubelski*” 2014, 14 grudnia, <https://kurierlubelski.pl/carte-blanche>

wiarygodny sposób oddał realia życia człowieka tracącego wzrok. Postać Bielika już w pierwszych scenach doświadcza traumatycznego przeżycia, jakim jest utrata matki. Mężczyzna, pomimo dojrzałego wieku, nadal z nią mieszkał, przez co łączyła ich mocna, wręcz nierozzerwalna więź. Utrata bliskiej kobiety odcisnęła trwałe piętno na psychice bohatera. Oglądając kolejne sceny, zauważamy, że to tylko początek przykrych i trudnych momentów, z jakimi przyjdzie się zmierzyć postaci granej przez Andrzeja Chyrę, a które zmieniają życie lubelskiego nauczyciela diametralnie. Kacper Bielik darzony jest przez swoich podopiecznych ogromną sympatią i szacunkiem. To typ nauczyciela podchodzącego z zamiłowaniem i pasją do nauczanego przedmiotu, a także do uczniów, utrzymującego z nimi dobry kontakt, wyznaczającego jednak granice oraz zachowującego dystans w relacjach z wychowankami. Nauczanie jawi się jako jego życiowa pasja, z której nie ma zamiaru zrezygnować, pomimo przeciwności losu. Obraz tej postaci przywołuje nam na myśl innego, równie charyzmatycznego nauczyciela, Johna Keatinga ze *Stowarzyszenia umarłych poetów*, zarażającego innych swą pasją, będącego dla uczniów nie tylko zwykłym profesorem, ale kimś znacznie więcej. Keating wskazywał podopiecznym drogę, gdy błądzili, a co najważniejsze, pomagał im samodzielnie myśleć. Gdyby nie fakt, że *Carte Blanche* jest oparty na prawdziwych zdarzeniach, można by posądzać film Jacka Lusinińskiego o głębokie inspirowanie się amerykańskim dziełem<sup>40</sup>. Wzmacnia to przekonanie, że istnieją nauczyciele, którzy wierzą w to, co robią, nie bacząc niejednokrotnie na koszty poświęceń i wyrzeczeń.

Kacper Bielik to osoba bardzo skryta, informacją o swojej chorobie dzieli się więc tylko z przyjacielem, Wiktorem (Arkadiusz Jakubik). Niestety, mężczyzna, mocno angażując się w sprawę Kacpra, pogarsza relacje z własną rodziną. Często nie zgadza się z decyzjami nauczyciela, krytykuje jego

---

-w-kinach-od-23-stycznia-zobacz-zwiastun-filmu-o-niewidomym-nauczycielu-z-lublina/ar/3676142 (data dostępu: 10.06.2021 r.).

<sup>40</sup> Zob. *Carte Blanche. Prawdziwa historia niezwykłego nauczyciela. Nie widzę inaczej!*, [http://otwartedrzwidokultury.pl/wp-content/uploads/2016/11/Folder210x280mm\\_Carte\\_Blanche\\_6.pdf](http://otwartedrzwidokultury.pl/wp-content/uploads/2016/11/Folder210x280mm_Carte_Blanche_6.pdf) (data dostępu: 10.06.2021 r.).

zachowanie, ale mimo to jest jedyną bliską i zaufaną osobą w życiu Kacpra<sup>41</sup>. Historyk nawiązuje serdeczną relację z koleżanką z pracy, Ewą (Urszula Grabowska). Wątek ten rozwija się w zawrotnym tempie, a wszystkie sceny z ich udziałem przypominają kolejną komedię romantyczną, która zdecydowanie musi zakończyć się happy endem. Niestety, w tym przypadku tak się nie dzieje. Postać Ewy wywołuje u odbiorcy dużo negatywnych emocji w momencie porzucenia niepełnosprawnego partnera. Można przypuszczać, że widz nie będzie w stanie zrozumieć postępowania kobiety w sytuacji, gdy sam tego nie doświadczył. Film Jacka Lusńskiego jest dobrym przykładem tego, jak trudne i wymagające dużej odpowiedzialności jest życie z niepełnosprawną osobą. *Carte Blanche* to produkcja skierowana do starszych odbiorców, choć temat niepełnosprawności wielokrotnie był poruszany również w literaturze dla dzieci<sup>42</sup>. Przykład stanowi choćby przepiękna książka autorstwa Katarzyny Ryrych, pt. *Wyspa mojej siostry*, która tłumaczy młodszym odbiorcom, jak wygląda świat postrzegany przez osoby żyjące „na swojej wyspie”<sup>43</sup>. Tekst ten uświadamia, iż każdy człowiek jest osobną wyspą i choć czasem tak bardzo różnimy się od siebie, wszyscy mamy prawo do godnego życia, szacunku, podziwu i miłości. Najważniejsza zaś pozostaje obecność kogoś, kto pomoże nam pokonywać codzienne trudności, a przede wszystkim nie będzie nas osądzać. Kacper Bielik po usłyszeniu diagnozy nie mógł poradzić sobie z ciężarem świadomości o chorobie. Kotłujące się w głowie postaci negatywne myśli doprowadziły go do nieudanej próby samobójczej. Scena ta sprawia, że zaczynamy rozumieć, jak kruche jest ludzkie życie, zwłaszcza gdy nie mamy wpływu na bieg wydarzeń. Przerwanie kabla elektrycznego, który – o ironio – zamiast zabić, uratował życie bohatera, może przez niektórych widzów być odbierane jako obecność Opatrzności Bożej czuwającej nad nami, dla innych będzie to przypadek... Interpretacji tej sceny udałooby się znaleźć wiele, nie-

---

<sup>41</sup> Zob. M. Różański, *Nie wiedzę inaczej*, [w:] *Niepełnosprawni.pl*, 2015, <http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/239613> (data dostępu: 10.06.2021 r.).

<sup>42</sup> Zob. M. Różański, *Ukryta prawda*, [w:] *Niepełnosprawni.pl*, 2015, [http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/253548?utm\\_source=biuletyn&utm\\_medium=email&utm\\_campaign=10.04.2015](http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/253548?utm_source=biuletyn&utm_medium=email&utm_campaign=10.04.2015) (data dostępu: 10.06.2021 r.).

<sup>43</sup> K. Ryrych, *Wyspa mojej siostry*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2017.

mniej jednak podana scena jest bardzo ważna, gdyż pokazuje nam, co może się stać z ludźmi, którzy w obliczu różnych przeciwności losu są pozostawieni samym sobie.

Niektóre wątki w filmie wydają się niepotrzebne. Jednym z nich może być choćby pokazanie dość intymnej zażyłości między Kacprem a jego uczennicą, Klarą (Eliza Rycembel). To, że Bielik nawiązuje przyjacielskie relacje ze swoimi wychowankami, należy uznać za przejaw pozytywnego postępowania. W tej sytuacji przekroczenie granicy na linii nauczyciel–uczeń można postrzegać jako przykład nietaktownego zachowania.

W recenzjach filmu można spotkać się z negatywnymi opiniami na temat sposobu przedstawienia Lublina – miasta, w którym mieszka bohater filmu. Recenzenci zarzucają Lusińskiemu zbyt dużą koncentrację na miejscu, gdzie rozgrywa się akcja. Rzeczywiście, moglibyśmy przypisać stolicy województwa lubelskiego kluczową rolę, jednak ukazanie jej w filmie – wbrew niektórym opiniom – nie przeszkadza w odbiorze treści. Należy pamiętać, że obraz *Carte Blanche* oparty jest na życiu Macieja Białka, dla którego Lublin to miejsce, gdzie jego życie diametralnie się zmieniło. Warto przy tym zwrócić uwagę na wspianą pracę operatorów, którzy w piękny sposób przedstawiają miasto, czyniąc z niego wręcz pełnoprawnego bohatera filmu<sup>44</sup>. Aplauz należy im się również za zabawę światłem i kontrastem, gdyż dzięki niej widz odczuwa namiastkę tego, co przeżywa osoba tracąca wzrok. *Carte Blanche* nie jest filmem przełomowym w polskiej kinematografii, wnoszącym elementy innowacyjne do strefy filmowej. Obraz Jacka Lusińskiego to po prostu film o życiu. Życiu, które nie okazuje się kolorowe, ale też nie całkowicie białe-czarne. Życiu pełnym wzlotów i upadków, szczęśliwych chwil, choć także tych skłaniających nas do drastycznych decyzji<sup>45</sup>. Można więc stwierdzić, że *Carte Blanche* stanowi obraz niepowtarzalnego świadectwa egzystencji, którą usytuowano

---

<sup>44</sup> Zob. Prawdziwa historia niezwykłego nauczyciela, [w:] Portal edukacyjny, Urząd Miasta Szczecina, Szczecin 2015, [https://pe.szczecin.pl/chapter\\_201199.asp?soid=09A-A8A4693D54BDABBC3CD830DE36486](https://pe.szczecin.pl/chapter_201199.asp?soid=09A-A8A4693D54BDABBC3CD830DE36486) (data dostępu: 10.06.2021 r.).

<sup>45</sup> Zob. K. Szkaradnik, *Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu (Carte Blanche)*, „ArtPapier” 2015, nr 4 (268), <http://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=218&artykul=4785> (data dostępu: 10.06.2021 r.).

w szarej rzeczywistości. Jej mroki rozświetla zaś nadzieja kojąca bóle niepokojów codzienności, często nieprzewidywalnej, a przez to wzbudzającej różne emocje. Właśnie z tego powodu warto pochylić się nad wspomnianym dziełem kinematografii, dostrzec los człowieka zdeterminowanego, który pomimo utraty wzroku zachowuje serce otwarte na potrzeby innych. Zapewne bohater mógłby rzec z Mickiewiczowskim echem: „Miej serce i patrzaj w serce”<sup>46</sup>, aby nie stracić z pola widzenia tego, co najważniejsze – nadziei na lepsze jutro.

---

<sup>46</sup> A. Mickiewicz, *Romantyczność*, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ballady-i-romanse-romantycznosc.html> (data dostępu: 15.09.2021 r.).

Aleksandra Kazek,  
Gabriela Ślęczkowska

Boże Ciało  
(reżyseria Jan Komasa, 2019)

Chcę być księdzem!...  
I słowo ciałem się stało.  
(cytat z filmu)

**W**iara to istotny element życia. Stanowi podstawę refleksji, konstatuje istotę ludzką jako kogoś, kto postępuje według określonych zasad moralno-etycznych. Wpływa na podejmowane działania, jest sferą tajemnic niepoznania, wstępem do rozważań na temat transcendencji, wyższego porządku istnienia. Pozostaje jednak pytanie, czy wiara powinna iść w parze z dobrymi czynami...



Fotografia 6. Kadr z filmu *Boże Ciało* – fałszywy ksiądz podczas nabożeństwa w kościele

Źródło: Kadry z filmu „*Boże Ciało*”, [w:] *Salon 24*, <https://www.salon24.pl/galeria/984804,2> (data dostępu: 11.06.2021 r.).

Po znakomitych produkcjach, jak *Sala samobójców* czy *Miasto 44*, Jan Komasa zaskakuje nas kolejnym, niezwykle prowokacyjnym filmem. *Boże Ciało* miało swoją premierę kinową 11 października 2019 roku. W Polsce pierwszy raz pokazane zostało podczas 44. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, gdzie film zdobył dziesięć nagród, w tym za reżyserię i scenariusz. Dzieło nagrodzono na prestiżowym festiwalu w Wenecji było nawet kandydatem do Oscara. W 2020 roku otrzymało aż 15 nominacji do Polskich Nagród Filmowych<sup>47</sup>.

*Boże Ciało* to nieprzeciętna produkcja, opowieść o naturze wiary, o powołaniu, ale przede wszystkim o ludzkich słabościach. To kino niebywale dojrzałe i emocjonujące. Obraz Komasy skłania widza do głębokiej refleksji

---

<sup>47</sup> *Kategoria: Nagrody*, [w:] *Movieway*, <https://www.movieway.pl/category/nagrody/> (data dostępu: 10.06.2021 r.).

na temat otaczającego go świata, społeczeństwa, do którego przynależy. Jawi się jako film-moralitet, ukazujący problemy współczesnego człowieka.

Jan Komasa – reżyser *Bożego Ciała* – własny talent artystyczny szlifował od najmłodszych lat, ponieważ to syn aktora Wiesława Komasy i wokalistki Giny Komasy<sup>48</sup>. Jan nie jest jedynym dzieckiem pary artystów, które wybrało zawód artystyczny. Jego siostra Zofia także poszła w ślady rodziców oraz brata – jest reżyserem, brat Szymon został śpiewakiem operowym, a siostra Maria – wokalistką. Reżyser *Bożego Ciała* jest absolwentem 21 Społecznego Liceum Ogólnokształcącego im. Jerzego Grotowskiego w Warszawie i Państwowej Szkoły Muzycznej nr 2 im. Stanisława Moniuszki. W latach 2001–2005 studiował w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Żoną reżysera jest Kinga Komasa, a w 2001 r. małżeństwo powitało na świecie córkę Maję<sup>49</sup>.

*Boże Ciało* opowiada historię chłopaka o anielskich oczach, lecz z kryminalną przeszłością, odczuwającego duchowe powołanie. Przypadek sprawia, że z dnia na dzień rozpoczyna posługę w parafii, w małej wsi na Podkarpaciu. Chłopak z entuzjazmem i odwagą wciela się w rolę księdza, poznaje problemy lokalnej wspólnoty.

Bohater filmu, Daniel, traktuje swój pobyt w parafii jako misję, której celem jest zjednoczenie podzielonych mieszkańców wsi. Czuje on w pewnym sensie konieczność realizowania swojego posłannictwa, jak również wypełniania obywatelskich obowiązków. Chwilowe szczęście, którym obdarował go los, pozwala zapomnieć o przykrościach i haniebnej przeszłości. Reżyser zastosował tu ciekawy zabieg, ponieważ widz nie uczestniczy w przemianie bohatera z dnia na dzień, lecz przygląda się determinacji, z jaką próbuje on zachować człowieczeństwo. Daniel w każdym swoim działaniu nim pozostaje – jak na dłoni widać wszelkie jego słabości, które są egzemplifikacją ludzkich wad i ułomności. Bohater grzeszy przeciw niemal wszystkim przykazaniom – kradnie, oszukuje, pije, ulega pożądaniu oraz dopuszcza się

---

<sup>48</sup> Jan Komasa, [w:] *Filmpolski.pl: Internetowa baza filmu polskiego*, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?osoba=1148617> (data dostępu: 10.06.2021 r.).

<sup>49</sup> K.J. Zarębski, *Jan Komasa*, [w:] *Culture.pl*, 2011 (aktual. 2019), <https://culture.pl/pl/tworca/jan-komasa> (data dostępu: 10.06.2021 r.).



świętokradztwa, lecz kiedy przechodzi do czynienia dobra, robi to na sto procent, angażując niemal każdą cząstkę swojego ciała i duszy. To samo można powiedzieć o Bartoszu Bieleni – młodym aktorze wcielającym się w rolę fałszywego wikarego. Godny podziwu i uznania jest sposób jego gry aktorskiej. Wręcz z laboratoryjną precyzją uchwycone zostały najmniejsze, acz znaczące gesty, mowa ciała i hipnotyzujące oczy aktora. Wszystko to po to, aby uwiarygodnić postępowanie filmowego bohatera; wierni powoli, początkowo z dystansem, obdarzają Daniela zaufaniem. Jego mediacje nieoczekiwanie prowadzą do zażegnania miejscowych konfliktów.

Wyrazistej niepowtarzalności niniejszemu dziełu nadaje profesjonalizm odtwórców poszczególnych ról, zaś autentyczność tego stwierdzenia potwierdza niebanalna scenografia, pieczołowita charakteryzacja aktorów, a także unikalny styl zaprojektowanych dla nich kostiumów. Producentka filmu Aneta Hickinbotham w programie o nazwie *Wstajesz i wiesz* emitowanym na antenie TVN24 pochlebnie oceniła grę aktorów i pracę reżysera słowami: „Janek świetnie ich prowadził”<sup>50</sup>, dodając jednocześnie, że to historia, która mogła zdarzyć się wszędzie. „Chciałem, żeby widzowie zrozumieli, że ta historia mogła zdarzyć się w różnych miejscach na ziemi”<sup>51</sup> – opowiadał o swoim filmie Jan Komasa.

Autorem scenariusza jest Mateusz Pacewicz. Należą się mu gromkie brawa, gdyż w kameralnej opowieści potrafił znaleźć całkiem sporo miejsca na ilustrację ludzkich lęków i pragnień, a wszystko bez niepotrzebnego patosu oraz nadęcia. Mamy do czynienia z obalaniem stereotypów, a nie z wyszydzeniem małomiasteczkowości. I choć film zaskakuje wyrazistością społecznych problemów, czasem nawet szokuje bezpośredniością interpretacji tego, co powszechnie jest tematem tabu, nie pozostawia niesmaku czy zburzenia pewnego porządku moralnego.

---

<sup>50</sup> Zob. *Ta historia zdarzyła się tu w Polsce*, [w:] TVN24. *Kultura i styl*, <https://tvn24.pl/kultura-i-styl/boze-cialo-jana-komasy-kandydatem-do-oscar-a-nete-hickinbotham-i-eliza-rycembel-o-filmie-ra969611-2304344> (data dostępu: 10.06.2021 r.).

<sup>51</sup> K. Piątkowska, *Rzeczy, których nie wiecie o filmie Boże Ciało w reżyserii Jana Komasy*, „Viva” 2020, 9 lutego, <https://viva.pl/wideo/ciekawostki-o-nominowanym-do-oscar-filmie-boze-cialo-w-rezyserii-jana-komasy-6413-r22/> (data dostępu: 10.06.2021 r.).

Na uznanie zasługują drugoplanowe role: Aleksandry Koniecznej, Leszka Lichoty, Tomasza Ziętka czy Elizy Recymbel – własną charyzmą dopełnili oni klimat filmu i udowodnili, iż zasada „mniej znaczy więcej” ma swoje odzwierciedlenie w polskiej kinematografii<sup>52</sup>. Komasa potwierdził, że istnieje sposób na to, aby nakręcić fantastyczny film bez popadania w konwenanse oraz pułapki nowoczesnych tendencji. Problemu nie wyolbrzymiono sztucznie, wszystkie elementy filmu pozostały w harmonii ze sobą, tworząc wspaniałe, nowoczesne oraz zwyczajne dobre kino!

---

<sup>52</sup> Zob. *Ruszyły zdjęcia do „Bożego Ciała”*, [w:] *Wajda Studio*, Warszawa 2019, za: *Informacja prasowa „Kino Świat”*, <https://wajdaschool.pl/ruszyly-zdjecia-do-najnowszego-filmu-jana-komasy-o-roboczym-tytule-boze-cialo/> (data dostępu: 10.06.2021 r.).

Justyna Rasińska  
Anna Tadel

## Lalka

(reżyseria Wojciech Jerzy Has, 1968)

Mam wahać się pomiędzy sprzedażą siebie i serwisu?  
(cytat z filmu)

Powieść *Lalka* jest istotnym elementem dorobku literackiego Bolesława Prusa. Niezwykły charakter tego dzieła uzupełnia połączenie obu tekstów kultury – powieści i filmu, dzięki czemu nakreślony zostaje obraz realiów przedstawianej epoki. Dzieje się tak, ponieważ niejako wpleciona w kanwę wydarzeń historia Stanisława Wokulskiego oraz wątki poboczne scalają w sobie ludzkie namiętności i pragnienia. Utrwalają w pamięci pewne konwenanse, jednocześnie krystalizując wzorzec romantyka-pozytywisty.



Fotografia 7. Kadr z filmu *Lalka* – Stanisław Wokulski ze swoją ukochaną Izabelą Łęcką

Źródło: *Lalka*, „Tele Magazyn”, <https://www.telemagazyn.pl/film/lalka-1791881/?fbclid=I-wAR3T-k-GHWHetLlsVE2VKOrrSNPzJxYHM7iQ5ljc2uFI-QnJXcvQt0tVyU> (data dostępu: 11.06.2021 r.).

Film *Lalka* to polska produkcja z 1968 roku w reżyserii Wojciecha Jerzego Hasa – adaptacja powieści Bolesława Prusa o tym samym tytule. W obsadzie znaleźli się wybitni aktorzy polskiego kina, m.in. Beata Tyszkiewicz w roli Izabeli Łęckiej, Mariusz Dmochowski jako Stanisław Wokulski, Tadeusz Fijewski, odtwarzający postać Ignacego Rzeckiego, Jadwiga Halina Gallowa jako prezesowa Zasławska czy Wiesław Gołas, wcielający się w barona Krzeszowskiego<sup>53</sup>.

---

<sup>53</sup> Zob. M. Sowa, „*Lalka*” – reż. Wojciech Jerzy Has – recenzja i ocena filmu, [w:] *Histmag.org*, 2020, <https://histmag.org/Lalka-rez.-Wojciech-Jerzy-Has-recenzja-i-ocena-filmu-20053> (data dostępu: 10.06.2021 r.).

Fabula opowiada o losach zamożnego kupca – Stanisława Wokulskiego – i jego uczuciu do Izabeli Łęckiej. Reżyser w filmowej wersji nie wykorzystał koncepcji pierwowzoru literackiego, eksponując przed widzem nową perspektywę postrzegania bohaterów powieści Prusa<sup>54</sup>. Wokulski, mimo że został pozbawiony swojego wewnętrznego głosu, nie traci na autentyczności. Na protagonistę oddziałuje bowiem niespełniona miłość do kobiety niosąca ze sobą wiele cierpienia. Wokulski wydaje się zagubiony, gdyż mimika twarzy aktora wyraża niepewność głównej postaci. Z drugiej strony Dmochowski ukazuje człowieka czynu i pracy, który do życia stara się podejść w sposób racjonalny, choć nie zawsze konsekwentny. Pozwala nam to lepiej zrozumieć postać, dostrzec jej ludzki wymiar. Partnerującą Dmochowskiemu młoda Beata Tyszkiewicz również wzbija się na wyżyny aktorskiego rzemiosła. Jest idealną odtwórczynią głównej roli charyzmatycznej kobiety, Izabeli Łęckiej. Delikatna uroda aktorki nie tylko podkreśla arystokratyczne pochodzenie bohaterki, lecz interesująco kontrastuje z jej charakterem. Łęcka okazuje się zatem kokieteryjna, wyniosła – jak przystało na damę z wyższych sfer – oraz chłodna w stosunku do innych. Zdecydowanie łatwiej współczuć Izabeli, gdy zna się jej literacki pierwowzór. Has potraktował główną bohaterkę jak przedmiot. Znany z powieści motyw lalki połączył z samą Izabelą oraz kobiecością. Zaobserwować to można już w sekwencji otwierającej film, w której widzimy zepsutą zabawkę obok prostytutki, czyli kobiety naznaczonej piętnem nieprawości i niemoralności.

Kobiece postaci w filmie są bardzo istotne, ponieważ przekazują wiele cech i emocji. Jedną z takich postaci kreuje Annia Seniuk – imponująca w roli prostytutki Marianny. Sceny z młodą Seniuk przykuwają uwagę, ponieważ aktorka zagrała odważną postać, jak na czasy, kiedy powstawała produkcja. Marianna jest bardzo wyzywająca i prowokuje, ale jednocześnie bije od niej niejednoznaczny smutek oraz żal.

Wątek tragicznej miłości, choć ważny w kontekście powieści, nie stanowi istoty filmu. Has skupia się na szukaniu egzystencjalnych dylematów,

---

<sup>54</sup> Zob. „*Lalka*” Bolesław Prus, [w:] Polskie Radio Białystok, 2020, <https://www.radio.bialystok.pl/powiesctygodnia/index/id/190994> (data dostępu: 10.06.2021 r.).

nastrojów społeczeństwa XIX-wiecznej Warszawy<sup>55</sup>. Poszukiwanie wartości egzystencji, a przy tym kryzys, rozczarowanie życiem oraz bierność są widoczne na tle postaw, jakie prezentują bohaterowie. Pesymistyczny nastrój udziela się widzowi już od początku akcji. Reżyser uzyskuje ten efekt dzięki umiejętnemu operowaniu kamerą. Wykorzystuje on kadr do waloryzacji estetycznej; dominują zimne, neutralne barwy i odcienie ziemi: szarości, czerni, zielenie, brązy. Niektóre sceny przypominają dzieła malarskie, co tylko intensyfikuje melancholijny nastrój. Ciemna kolorystyka przeważa również w pomieszczeniach. Jest przytłaczająca, wręcz klaustrofobiczna, czym nadaje modernistyczny ton ekranizacji. Ważnym elementem wpływającym na odbiór dzieła pozostaje muzyka, za którą odpowiedzialny był polski pianista, Wojciech Kilar. Ścieżka dźwiękowa wywołuje niepokój, wprowadza nieweryfikowalną tajemniczość.

W ekranizacji uwidacznia się też motyw cierpienia oraz marności istnienia. Reżyser zgłębia jego genezę wnikliwiej niż Prus. Przekazuje to poprzez symbolikę, której dostrzegalnymi nośnikami są element scenografii, takie jak: zegar, świeczki, ptactwo. Poszczególne elementy stanowią niebanalne tło akcji. Również Warszawa została ukazana jako miejsce pełne kontrastów, gdzie z jednej strony mamy wystawne przyjęcia arystokracji, a z drugiej trudne warunki, w jakich żyje biedota. Dominującym elementem w panoramie stolicy są turpiستyczne obrazy rozpadu, m.in. martwe zwierzęta, szczątki zużytych sprzętów, w tym znaczący obraz zepsutej lalki, a także miastowa biedota, czyli leżące na chodniku matki z dziećmi, starsi, schorowani ludzie i prostytutki. Miasto w filmie Hasa jest przepełnione wszechobecną nędzą, cierpieniem, smutkiem, jak również wewnętrznie skonstrastowne. Bogaci arystokraci i zamożni kupcy są całkowitym przeciwieństwem wspomnianej ludności.

Adaptacja *Lalki* wykreowana przez Wojciecha Hasa stanowi pozycję, którą powinien obejrzeć każdy, nie tylko literaci czy pasjonaci filmowi, bowiem największym sukcesem filmu jest właśnie ponadczasowość i uniwersalność. Jego fabuła zawiera wciąż aktualne wartości, a to z pewnością cecha wyróżniająca godną uwagi produkcję kinematograficzną.

---

<sup>55</sup> Zob. *Motyw miłości w wybranych tekstach literackich i innych dziedzinach kultury*, red. P. Szymczyk, E. Chodźko, Wydawnictwo Naukowe Tygiel, Lublin 2018, s. 12.

Bartłomiej Koziół

## Ankieta: Czytelniczo-filmowe zainteresowania studentów PWSZ w Tarnowie

Kultura wyzwala ciało od zniewolenia pracą  
i usposabia go do kontemplacji.

(Umberto Eco, *Zapiski na pudełku od zapalek*)<sup>56</sup>

**C**o? Kto? Ile? – z pewnością pytania zawierające podane słowa zadają osoby ciekawe świata, dążące do zdobycia wiedzy, pełne pasji odkrywania nieznanego, eksplorujące labirynty niewiadomych w poszukiwaniu nowych doświadczeń. Pozostaje jednak istotna kwestia dotycząca tego, w jaki sposób dokonuje się weryfikacja poszczególnych informacji. Zebrany materiał często wymaga odpowiedniej analizy, omówienia, podania wniosków, uzasadnienia rozmaitych tez, hipotez. Jedną ze skutecznych metod zestawienia tematycznego i problematycznego prowadzonych badań stanowi ankieta. Jest ona niejako „miernikiem” danych w kontekście refleksji nad określonym zagadnieniem, z założenia powinna charakteryzować się czytelnością oraz

---

<sup>56</sup> U. Eco, *Zapiski na pudełku od zapalek*, t. 1, przeł. A. Szymanowski, Wydawnictwo Historia i Sztuka, Poznań 1993, s. 49.

rozumiałym układem treściowym. Jej głównym celem okazuje się przedstawienie uzyskanych odpowiedzi w postaci wykresów.

Biorąc pod uwagę specyfikę metodologii niniejszej publikacji, celem nadrzędnym okazały się praktyczne działania ukierunkowane na zbadanie zainteresowań czytelniczych i filmowych Studentów PWSZ w Tarnowie. Nie możemy bowiem analizować problemu, opierając się jedynie na informacjach zawartych w literaturze przedmiotowej. Przeprowadzona ankieta ma więc w zamyśle stać się swojego rodzaju uzupełnieniem wcześniejszych dywagacji, rozważań, lecz także być obrazem czytelnictwa w naszej Alma Mater, gdyż to my, Studenci, stanowimy część Wspólnoty Akademickiej PWSZ w Tarnowie.

Przedstawiamy Państwu wzór formularza ankiety jako głównego narzędzia badawczego. Ma ona charakter praktycznej analizy zagadnień o wyrażenie zaznaczonej linii tematyczno-refleksyjnej, która zawiera zagadnienia poświęcone literaturze oraz kinematografii. Z 12 pytań ankietowych, 10 wymaga udzielenia odpowiedzi jednokrotnego bądź wielokrotnego wyboru, zaś pozostałe 2 – krótkiej odpowiedzi pisemnej. Ankieta została przeprowadzona w drugiej połowie czerwca 2021 wśród Studentów PWSZ w Tarnowie (42 respondentów). Na końcu niniejszego rozdziału znajduje się krótkie podsumowanie uzyskanych wyników w formie wniosków stanowiących syntezę poruszanej problematyki.

Mamy nadzieję, że uzyskane rezultaty pozwolą lepiej poznać nawyki czytelniczo-filmowe Społeczności Akademickiej PWSZ w Tarnowie, przybliżą istotny aspekt znaczenia kultury w życiu człowieka. Ta część projektu odnosi się również do sytuacji epidemicznej, bowiem wielomiesięczne obostrzenia uniemożliwiły dostęp do instytucji życia kulturowego, m.in. kin, teatrów, bibliotek.



## Formularz ankiety

### Lekturowo-filmowe zainteresowania Studentów

Szanowni Państwo!

Ankieta skierowana jest do Studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie. Dotyczy ona realizacji przez Sekcję Literaturoznawczo-Filmoznawczą Studenckiego Koła Naukowego Polonistów PWSZ w Tarnowie projektu pt. *Życie adaptacją powieści pisanej przez los*. Cel niniejszej ankiety to zbadanie zainteresowań czytelniczych i filmowych wśród tarnowskich żaków.

Przeprowadzany sondaż jest w pełni anonimowy oraz służy wyłącznie realizacji założeń zawartych w planie projektu. Uzyskane wyniki będą podsumowane, a także omówione w jednym z rozdziałów wydawanej książki.

Ankieta składa się z 10 pytań zamkniętych jednokrotnego bądź wielokrotnego wyboru oraz 2 pytań wymagających udzielenia krótkiej odpowiedzi pisemnej. Prosimy o szczerze i przemyślane odpowiedzi.

Zgoda na przeprowadzenie badania została udzielona przez Władze Uczelni.

Dziękujemy za pomoc w realizacji projektu!

*Studenci zrzeszeni w Sekcji Literaturoznawczo-Filmoznawczej Studenckiego Koła Naukowego Polonistów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie*

\*Wymagane

1. Czy w ramach spędzania wolnego czasu, bardziej preferuje Pan/Pani książkę czy film? (proszę o zaznaczenie jednej odpowiedzi)

☐ książka

☐ film

2. Jakie wartości mogą przekazywać filmy/książki? (proszę podać co najmniej dwie)

.....  
.....  
.....

3. Jakie lektury szkolne szczególnie Pan/Pani pamięta z czasów szkoły średniej?\*

.....  
.....  
.....

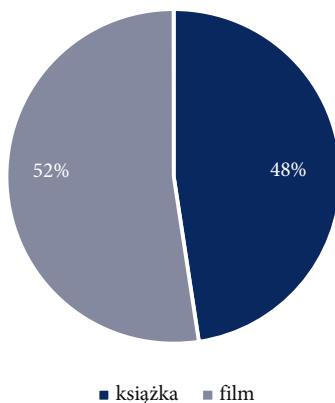
4. Jaki gatunek/gatunki filmów ogląda Pan/Pani najczęściej? (proszę zaznaczyć jedną lub więcej odpowiedzi)\*
- ☐ komedie
  - ☐ przygodowe
  - ☐ science-fiction
  - ☐ historyczne
  - ☐ dokumentalne
  - ☐ fabularne
  - ☐ inne .....
5. Jaką odmianę/odmiany powieści Pan/Pani preferuje? (proszę zaznaczyć jedną lub więcej odpowiedzi)\*
- ☐ przygodową
  - ☐ grozy
  - ☐ historyczną
  - ☐ science-fiction
  - ☐ detektywistyczną
6. Które produkcje filmowe Pan/Pani preferuje (ze względu na miejsce pochodzenia)? (proszę zaznaczyć jedną odpowiedź)\*
- ☐ filmy krajowe
  - ☐ filmy zagraniczne
7. Proszę dokończyć podane zdanie, wybierając właściwą odpowiedź/odpowiedzi: Według mnie „dobry film” to... (proszę zaznaczyć jedną lub więcej odpowiedzi)\*
- ☐ okazja do spędzenia czasu w miłym towarzystwie
  - ☐ możliwość pogłębiania własnych zainteresowań
  - ☐ sposobność do kontaktu z kulturą bez wychodzenia z domu
  - ☐ lepsza wersja książki
8. Proszę dokończyć zdanie, wybierając właściwą odpowiedź/odpowiedzi: Według mnie „dobra książka” to... (proszę zaznaczyć jedną lub więcej odpowiedzi)\*
- ☐ sposób na ciekawe spędzenie wolnego czasu
  - ☐ szansa na rozwój własnych kompetencji czytelniczych
  - ☐ możliwość poszerzenia zakresu słownictwa
  - ☐ okazja do zdobycia nowych wiadomości
  - ☐ czasochłonny i męczący „towarzysz” codzienności
  - ☐ inne .....

9. Proszę wskazać pozytywne cechy adaptacji filmowej (Pana/Pani zdaniem) (proszę zaznaczyć jedną lub więcej odpowiedzi)\*
- ☐ wierne odzwierciedlenie treści dzieła pierwotnego
  - ☐ ciekawsza niż w książce forma ukazywania pewnych wydarzeń i świata przedstawionego
  - ☐ mniej czasochłonne zajęcie aniżeli przymusowa lektura
  - ☐ wymaga mniej uwagi i wysiłku intelektualnego niż lektura danego utworu
  - ☐ żadna z powyższych odpowiedzi
10. Proszę wskazać stwierdzenie/stwierdzenia zgodne z własnymi przekonaniami (proszę zaznaczyć jedną lub więcej odpowiedzi)\*
- ☐ film przekazuje te same wartości co książka
  - ☐ nic nie zastąpi tradycyjnej lektury
  - ☐ książka lub film – wybór nie ma większego znaczenia, liczy się jakość
  - ☐ książka to dobry sposób na „zabicie czasu”
11. Co sprawia, iż decyduje się Pan/Pani na wybór poszczególnych odmian filmu/powieści? (proszę zaznaczyć jedną lub więcej odpowiedzi; odpowiedzi należy udzielić, jeżeli respondent odpowiedział na wcześniejsze pytania)
- ☐ zainteresowania tematyczne popularność danego tematu, zagadnienia
  - ☐ potrzeba lub konieczność zgłębienia wiedzy w określonej dziedzinie
  - ☐ polecenie przez kogoś danej produkcji filmowej, książki
  - ☐ inne .....
12. Która epoka/epoki literacko-historyczna jest dla Pana/Pani najciekawszym okresem w rozwoju kultury? (proszę zaznaczyć jedną lub więcej odpowiedzi)\*
- ☐ starożytność
  - ☐ średniowiecze
  - ☐ renesans
  - ☐ barok
  - ☐ oświecenie
  - ☐ romantyzm
  - ☐ pozytywizm
  - ☐ modernizm
  - ☐ dwudziestolecie międzywojenne
  - ☐ okres drugiej wojny światowej
  - ☐ literatura i kultura po zakończeniu drugiej wojny światowej

## Ogólne uwagi oraz komentarze do wyników przeprowadzonej ankiety

Ankieta została udostępniona studentom w formie elektronicznego formularza Google i była dostępna w Internecie od 20 czerwca do 27 czerwca 2021 roku. W tym czasie uzyskano 42 odpowiedzi.

**Pytanie 1:** W odpowiedzi na pytanie o preferowaną formę spędzania czasu wolnego większość respondentów (52%) wskazała film. Taki stan rzeczy może wynikać z preferencji i zainteresowań lekturowo-filmowych poszczególnych osób, dotychczasowych nawyków kulturowo-medialnych. Warto jednak przyjrzeć się szczegółowym statystykom obrazującym stan czytelnictwa w Polsce<sup>57</sup>.



Rysunek 1. Odpowiedzi na pytanie: Czy w ramach spędzania wolnego czasu bardziej preferuje Pan/Pani książkę czy film?

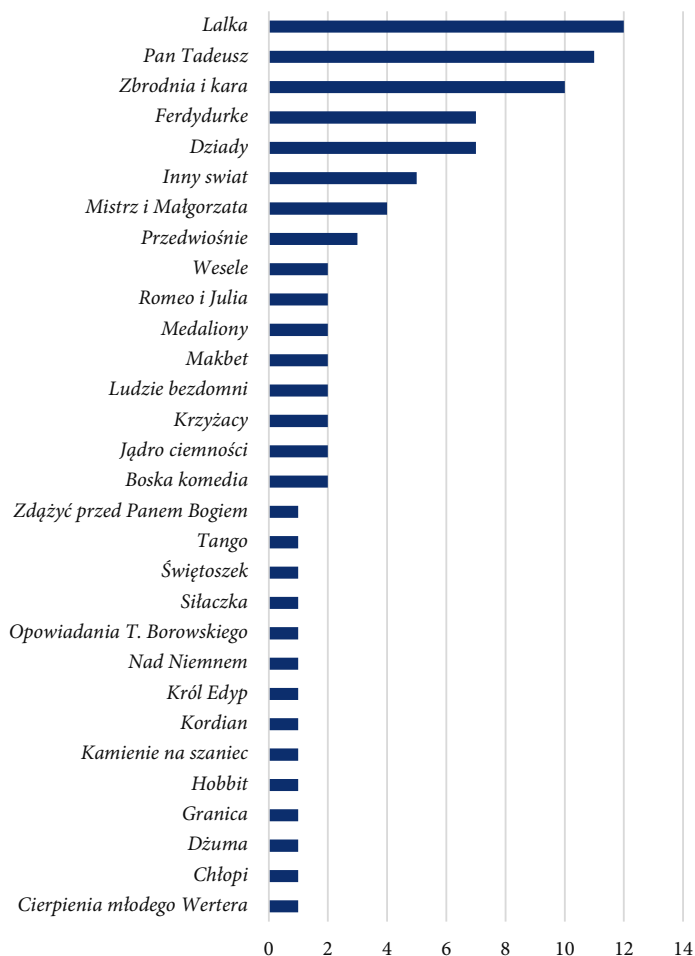
Źródło: opracowanie własne.

<sup>57</sup> Zob. R. Chymkowski, Z. Zasacka, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2020 roku*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2021, s. 2, <https://www.bn.org.pl/download/document/1621420376.pdf> (data dostępu: 18.06.2021 r.).

**Pytanie 2:** Zdaniem respondentów filmy i książki pozwalają na zdobywanie/poszerzanie wiedzy/horyzontów (9 odpowiedzi), pokazują jak ważna w życiu człowieka jest przyjaźń i miłość (po 8 wskazań), pomagają uwierzyć we własne możliwości/umiejętności, zaakceptować siebie (3 odpowiedzi), rozwijać wyobraźnię (4), empatię (3), pokazują, jak istotne są: szacunek do drugiego człowieka (innych istot) (4), prawda (3), honor, szlachetność (3), tolerancja (2), szczerość (2), ale także pomagają wzbogacać słownictwo, kształtują elokwencję i poprawność językową (4). Wśród odpowiedzi pojawiły się także: „refleksja na temat przemijania”, „troska o najbliższych pomimo odrzucenia”, dążenie do celu (determinacja), nauka radzenia sobie z problemami. Odpowiadając na pytanie dotyczące wartości, jakie mogą przekazywać filmy i książki, respondenci wskazywali te o charakterze uniwersalnym, co odnosi się do preferowania treści kulturowych wzbogaconych o środki moralizatorskie, dydaktyczne.

**Pytanie 3:** W odpowiedzi na pytanie o lektury szkolne, które szczególnie zapadły respondentom w pamięć udzielono łącznie 89 odpowiedzi, wskazując 30 tytułów lektur szkolnych. Najwięcej ankietowanych pamięta *Lalkę* Bolesława Prusa (12 osób), epopeję *Pan Tadeusz* Adama Mickiewicza (11 wskazań) oraz *Zbrodnię i karę* Fiodora Dostojewskiego (10 odpowiedzi). Studenci wymienili także *Ferdydurke* Witolda Gombrowicza, *Dziady* Adama Mickiewicza (po 7 wskazań) oraz *Inny świat* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Na rysunku 2 zaprezentowano wszystkie wybory respondentów. Z analizy udzielonych odpowiedzi wynika, że dominują lektury ujęte w podstawie programowej na etapie szkoły średniej charakterystyczne dla poziomu podstawowego i rozszerzonego. Na szczególną uwagę zasługuje twórczość Adama Mickiewicza, Stefana Żeromskiego, Williama Szekspira, Zofii Nałkowskiej, Bolesława Prusa, Fiodora Dostojewskiego, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. To ewidentny obraz czytelniczych upodobań uczniów, którzy wykazują zainteresowanie nie tylko fabułą danego utworu, ale również zawartymi w nich konwenansami słowa pisanego. Można więc stwierdzić, iż preferowany przez respondentów zakres tematyczno-literacki charakteryzuje się szeroką rozpiętością czasową,

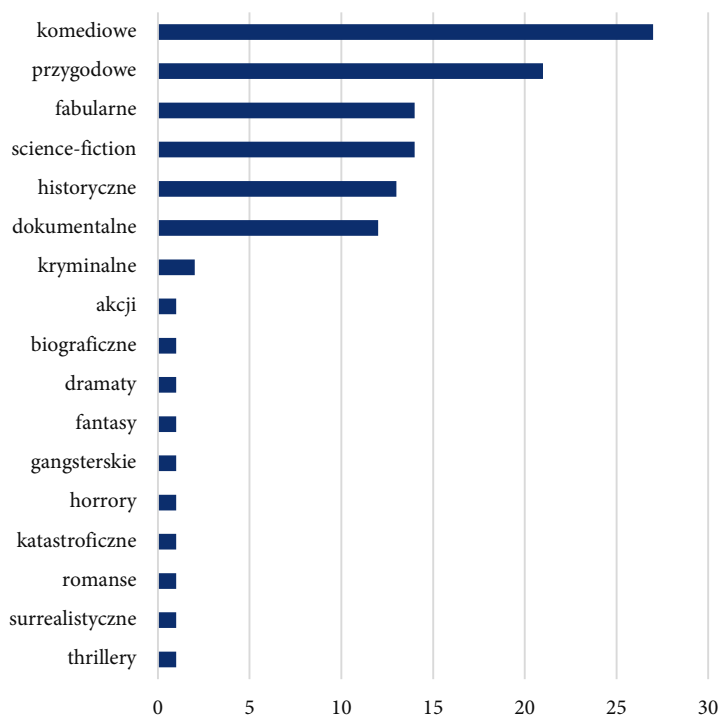
różnorodnością kontekstualno-historyczną, społeczną, obyczajową, kulturową. Mamy do czynienia ze swoistym spektrum literatury krajowej i zagranicznej.



Rysunek 2. Odpowiedzi na pytanie: Jakie lektury szkolne szczególnie pamięta Pan/Pani z czasów szkoły średniej?

Źródło: opracowanie własne.

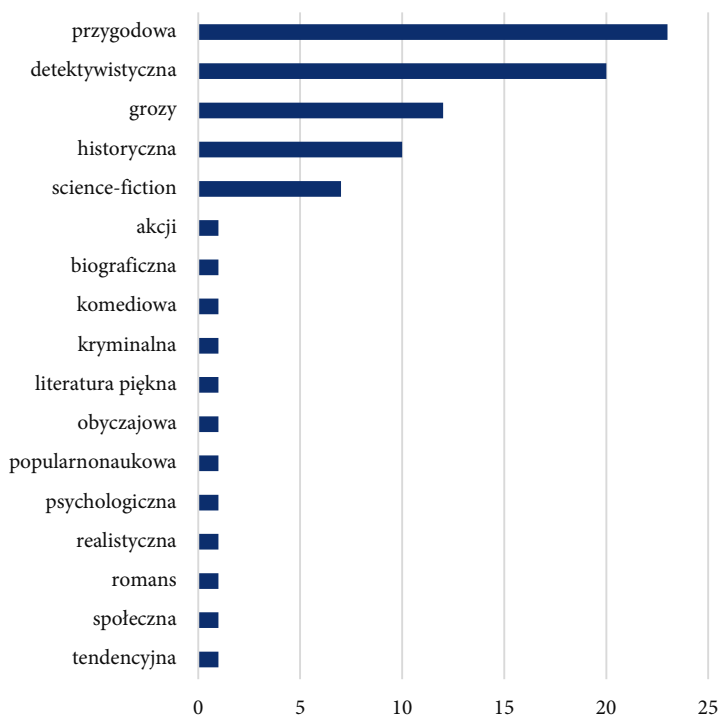
**Pytanie 4:** Odpowiadając na pytanie o ulubione gatunki filmowe, studenci mieli możliwość wielokrotnego wyboru. Udzielono łącznie 113 odpowiedzi. Większość ankietowanych (64%) lubi komedie, połowa respondentów (50%) – filmy przygodowe, nieco mniej osób wybiera filmy z gatunku science-fiction (33%), historyczne (31%) czy dokumentalne (29%). Odpowiedzi na to pytanie przedstawiono na rysunku 3.



Rysunek 3. Odpowiedzi na pytanie: Jaki gatunek/gatunki filmów ogląda Pan/Pani najczęściej?

Źródło: opracowanie własne.

**Pytanie 5:** Na podstawie udzielonych odpowiedzi można stwierdzić, że studenci najchętniej czytają powieści przygodowe (55%), połowa z nich (50%) sięga po literaturę detektywistyczną, 29% lubi powieści grozy, 24% – książki historyczne, a tylko 17% wybiera literaturę science-fiction (zob. rysunek 4). Dostrzegalny jest szeroki zakres tematyczny wybieranych pozycji, odnoszący się również do specyfiki określonej problematyki.

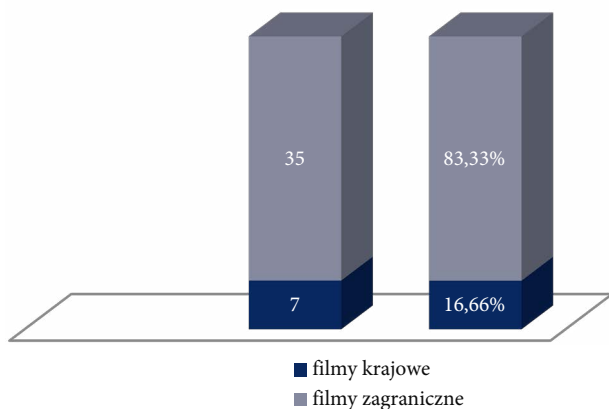


Rysunek 4. Odpowiedzi na pytanie: Jaką odmianę/odmiany powieści Pan/Pani preferuje?

Źródło: opracowanie własne.



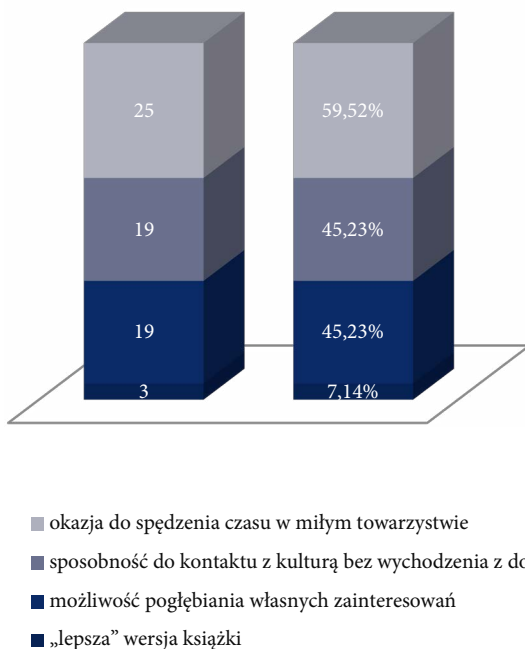
**Pytanie 6:** Zdecydowana większość ankietowanych (83%) preferuje filmy wyprodukowane przez zagraniczne wytwórnie filmowe, a tylko 17% chętniej sięga po produkcje krajowe (zob. rysunek 5).



Rysunek 5. Odpowiedzi na pytanie: Które produkcje filmowe Pan/Pani preferuje (ze względu na miejsce pochodzenia)?

Źródło: opracowanie własne.

**Pytanie 7:** Najwięcej osób wypełniających ankietę (60%) stwierdziło, że „dobry film” to „okazja do spędzenia czasu w miłym towarzystwie”, zaś swoista tendencja równoważąca dotyczy dwóch innych odpowiedzi: „dobry film” to „możliwość pogłębiania własnych zainteresowań” i „sposobność do kontaktu z kulturą bez wychodzenia z domu”. Każdą z tych odpowiedzi wskazało po 45% studentów. Tylko trzy osoby (7%) uznały, że „dobry film” to „lepiej wersja książki”. Wyniki odpowiedzi na to pytanie zilustrowano na rysunku 6.



Rysunek 6. Proszę dokończyć podane zdanie, wybierając właściwą odpowiedź/odpowiedzi: Według mnie „dobry film” to...

Źródło: opracowanie własne.

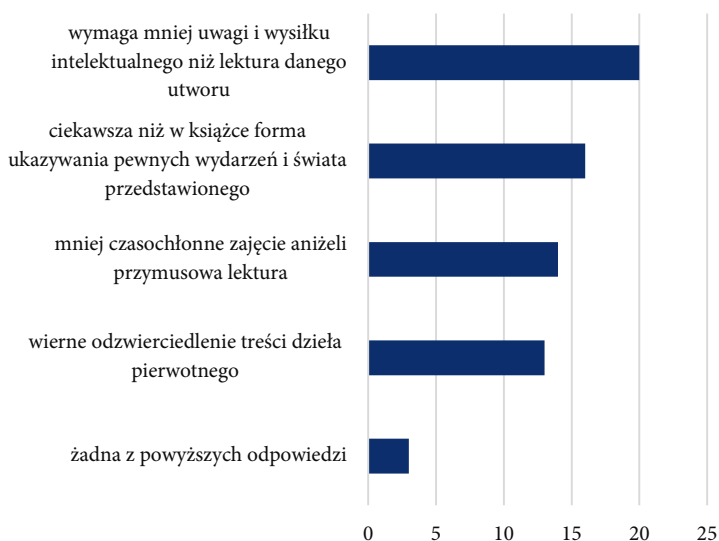
**Pytanie 8:** Studenci zapytani o to czym jest dla nich „dobra książka” w zdecydowanej większości (81%) stwierdzili, że to „sposób na ciekawe spędzenie wolnego czasu”. Wielu z nich (62%) docenia dobrą lekturę ze względu na „możliwość poszerzenia zakresu słownictwa” oraz „szansę na rozwój własnych kompetencji czytelnich (55%). Nieco mniej osób (48%) uważa, że dobra książka to taka, która daje „daje okazję do zdobycia nowych wiadomości”. Tylko jedna osoba spośród uczestników badania uważa, że książka to „pochłaniacz czasu”, natomiast nikt nie postrzega jej jako „czasochłonnego i męczącego towarzysza codzienności” (zob. rysunek 7).



Rysunek 7. Proszę dokończyć podane zdanie, wybierając właściwą odpowiedź/odpowiedzi: Według mnie „dobra książka” to...

Źródło: opracowanie własne.

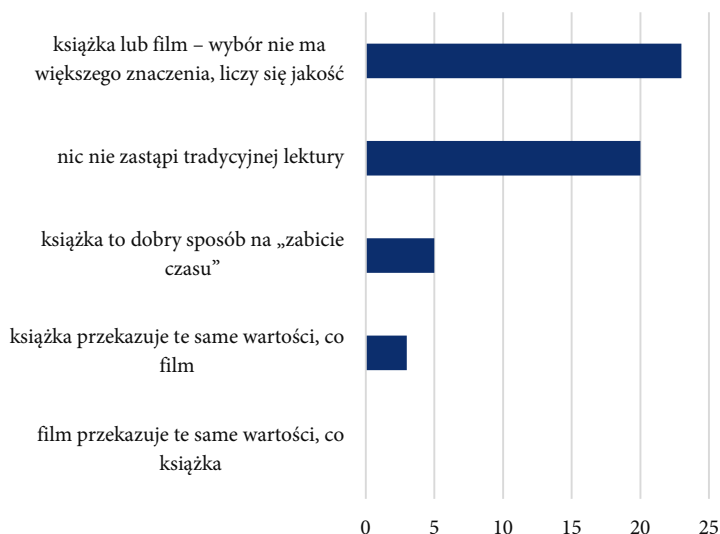
**Pytanie 9:** Według ankietowanych studentów zaletą adaptacji filmowej jest to, że „wymaga mniej uwagi i wysiłku intelektualnego niż lektura danego utworu” (taką odpowiedź wybrała prawie połowa respondentów). 38% badanych uważa, że adaptacja to „ciekawsza niż w książce forma ukazywania pewnych wydarzeń”, a 33% docenia filmowe adaptacje, ponieważ są „mniej czasochłonne aniżeli przymusowa lektura”. Prawie jedna trzecia ankietowanych za wartościowe uważa adaptacje, które wiernie odzwierciedlają treść książki (rysunek 8).



Rysunek 8. Proszę wskazać pozytywne cechy adaptacji filmowej (Pana/Pani zdaniem)

Źródło: opracowanie własne.

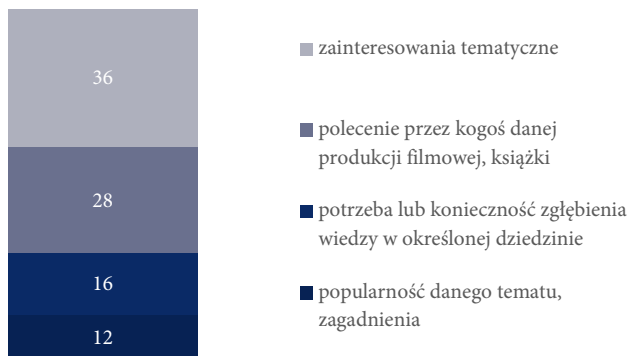
**Pytanie 10:** Dla ponad połowy (55%) ankieterowanych wybór formy i środka przekazu (książka czy film) nie ma większego znaczenia, bo „liczy się jakość”, jednocześnie 50% studentów bliskie jest stwierdzenie, że „nic nie zastąpi tradycyjnej lektury”. Tylko pięć osób (12%) utożsamia się natomiast z opinią, że „książka to dobry sposób na zabicie czasu” (zob. rysunek 9).



Rysunek 9. Proszę wskazać stwierdzenie/stwierdzenia zgodne z własnymi przekonaniem

Źródło: opracowanie własne.

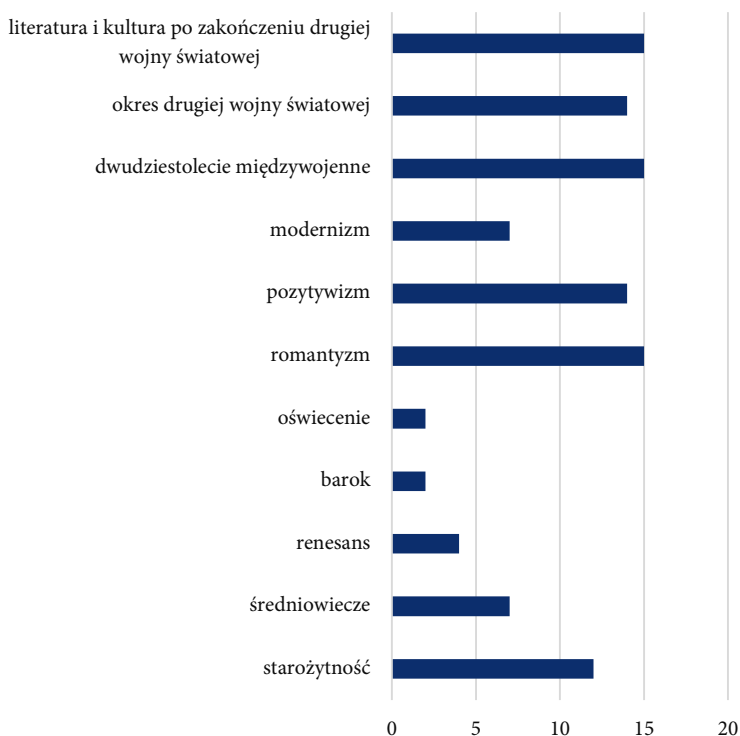
**Pytanie 11:** Na pytanie mające na celu zbadanie przyczyn sięgania po określone gatunki filmu/powieści zdecydowana większość respondentów (86%) odpowiedziała, że w swoich wyborach kieruje się zainteresowaniami tematycznymi. Nieco mniej osób (67%), choć wciąż zdecydowana większość, sięga też po książkę czy film, biorąc pod uwagę rekomendacje innych („polecenie przez kogoś”), ale już zdecydowanie mniej ankietowanych (38%) poszukuje filmu lub lektury, chcąc zgłębić wiedzę w określonej dziedzinie czy kierując się popularnością danego tematu lub zagadnienia (29%). Odpowiedzi na to pytanie przedstawiono na rysunku 10.



Rysunek 10. Odpowiedzi na pytanie: Co sprawia, że decyduje się Pan/Pani na wybór poszczególnych odmian filmu/powieści?

Źródło: opracowanie własne.

**Pytanie 12:** W opinii ankietowanych studentów najciekawszymi okresami w rozwoju kultury są czasy współczesne (po zakończeniu drugiej wojny światowej), dwudziestolecie międzywojenne oraz epoka romantyzmu – epoki te wskazało po 36% respondentów. Prawie tyle samo osób (33%) za najciekawsze okresy uważa drugą wojnę światową i epokę pozytywizmu, a jedna czwarta jest zdania, że jednym z najciekawszych okresów w rozwoju kultury była starożytność. Najmniejsza liczba respondentów (5%) ceni pod tym względem epokę baroku czy oświecenia (zob. rysunek 11).



Rysunek 11. Odpowiedzi na pytanie: Która epoka/epoki literacko-historyczna jest dla Pana/Pani najciekawszym okresem w rozwoju kultury?

Źródło: opracowanie własne.

Niniejsza ankieta stała się narzędziem badawczym, które scala różne perspektywy spojrzenia na szeroko rozumiany świat kultury. Analizując jednak poszczególne odpowiedzi, można zauważyć pewne prawidłowości sytuujące kinematografię oraz literaturę w kategoriach urozmaiconych i złożonych preferencji filmowo-lekturowych wśród osób ankietowanych. Ich obraz naszkicowany za pomocą wykresów niejako przenika kilka płaszczyzn okazujących się świadectwem tego, co ważne dla młodych ludzi. W kontekście zebranych danych możemy wyróżnić zatem kryteria scalające genezę uzyskanych odpowiedzi:

- kryterium aksjologiczne – wartości, postawy społeczne, aspekty moralizatorskie eksponujące i przywołujące autorytety uznawane przez Studentów za uosobienia szlachetnych ideałów;
- kryterium artystyczne – wszelkie walory artystyczne, estetyczne stanowiące graficzną „obudowę” danego dzieła, egzemplifikujące przyjętą przez autora konwencję i specyfikę twórczą;
- kryterium kulturowo-historyczne – wybór filmu bądź dzieła pisanego jako przejaw zainteresowań określonym kontekstem kulturowym, historycznym, a także biograficznym;
- kryterium wyboru medium – problemowy i krytyczny stosunek do form przekazu treści kulturowych opierających się na zasadzie wyboru książki–film. Zawiera się w tym również podkreślenie aktualności danego problemu;
- kryterium społeczne – decyzja o wyborze danego tekstu kultury ze względu na płaszczyznę społeczną obrazującą socjologiczne podłoże „usytuowania” książki bądź filmu w przestrzeni kultury.

Przedstawione zależności stanowią potwierdzenie poziomu czytelniczych i literackich nawyków wśród Studentów, niejako ukazują osobisty punkt widzenia tematyki poruszanej w poszczególnych tekstach kultury.



Bartłomiej Koziół

## Dobre są jeszcze tylko te filmy i książki, których nie znamy...<sup>58</sup> Podsumowań czas...

Jak pisała Diane Arbus: „Obraz jest tajemnicą dotyczącą tajemnicy. Im więcej mówi, tym mniej wiesz”<sup>59</sup>. Czym więc jest owy obraz? Czy malowidłem zdobiącym określone pomieszczenie, a może zbiorem następujących po sobie klatek filmowych przedstawiających poszczególne doświadczenia? To niejako ilustracja życia, będącego niczym film, w którym odgrywamy różne role. Pozostaje pytanie, czy zechcemy wcielić się w jedną z postaci i wziąć udział w fabule.

Obrazy zmieniają się na przewijanej taśmie, czas projekcji mija, seans wciąż trwa. Wtem słyszymy krzyk: „Cięcie!”, „Światła, kamery, akcja!”. Kadr zatrzymuje się, również my „pauzujemy” codzienny bieg życia, aby poddać refleksji rozmaite przeżycia. Ich „widok” został utrwalony w naszych wspomnieniach, niczym plik na nośniku pamięci. Czy wiemy jednak, po co

---

<sup>58</sup> Zob. tekst oryginalny [tu: parafraza] piosenki *Dni, których nie znamy*, wyk. M. Grechuta, <http://teksty.org/marek-grechuta,dni-ktorych-jeszcze-nie-znamy,tekst-piosenki> (data dostępu: 18.06.2021 r.).

<sup>59</sup> Zob. 72 *bezcenne cytaty o sztuce – znane i mniej znane*, [w:] *Abaren*, <https://abaren.pl/sztuka-cytaty.php> (data dostępu: 17.06.2021 r.).

zwolniliśmy i przystanęliśmy? Odpowiedź – jak ujmuje to Diane Arbus – jest „tajemnicą dotyczącą tajemnicy”. Mając przed oczami pewną niewiadomą, na owym obrazie odnajdujemy wizerunek własnego „ja”, choć nadal nie potrafimy go zdefiniować. Im bardziej wsłuchujemy się w jego wewnętrzny głos, tym mniej jesteśmy w stanie powiedzieć o sobie i innych. Co widzimy? Wydaje się, że wymowną odpowiedź da się uzyskać, cytując klasyka Stanisława Wyspiańskiego, którego chocholi bohater kwituje wyrażenie: „Co się w duszy komu gra, co kto w swoich widzi snach”<sup>60</sup>. Co zaś widzimy w snach? Czy stanowią one swoistą projekcję rzeczywistości? A może są niczym film oparty na kanwie ludzkich przeżyć? Tego nie wiemy. Mamy prawo domniemywać, poszukiwać i poznawać świat oczami serca oraz wyobraźni, aby opisać widoczny „obraz”, wejść w intymny dialog ze sztuką obrazu<sup>61</sup>. Istnieje zatem sposobność do nauki wyrażania, uzewnętrzniania własnych intencji, odczuć, ambicji<sup>62</sup>. Dostrzegamy oblicze otaczającej rzeczywistości na ekranie, gdzie ciąg zmieniających się scen tworzy istną paralelę życia, które płynie tak jak i czas odliczający kolejne minuty, godziny seansu kreowanego przez nas samych. W tym właśnie dialogu zawiera się sens filmu, będącego kalką ludzkich nadziei, rozterek, buntu, a także ambicji. Scala on rozmaite pierwiastki sztuki, poddając je wiwisekcji w stosunku do trendów kulturowych.

Sam jednak film jest często niewystarczający do stanowienia samodzielnego tworu „zakorzonego” w dyskursie kulturowym. Istnieje wyraźna

---

<sup>60</sup> S. Wyspiański, *Wesele*, s. 59, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/wesele.pdf>, (data dostępu: 17.06.2021 r.).

<sup>61</sup> Wielu badaczy postulowało odrębność sztuk, uzasadniającą się na płaszczyźnie *poesis ut poesis* oraz *pictura ut pictura*, co można odnieść, naszym zdaniem, nie tylko do malarstwa, ale również filmu, sztuk audiowizualnych na zasadzie swoistej paraleli egzemplifikującej i uwydatniającej zastosowane środki artystycznego wyrazu, zob. K. Grucka, *Literatura a sztuki wizualne*, [w:] A. Antoniewicz, K. Grucka, J. Koziół, *Literatura a sztuki audiowizualne (szkice)*, Instytut Naukowo-Wydawniczy „Maiuscula”; Uniwersytet Śląski w Katowicach, Poznań–Katowice 2012, s. 11.

<sup>62</sup> „Oczywiście oryginalny pisarz to nie przechodzień pytający o drogę. Pisarz i reżyser filmowy to podobna kategoria ludzka, kategoria twórców. Ale pisarz i pytający przechodzień – to kategorie odmienne; obaj wprawdzie używają języka, ale do innych celów. Bieda z tym, że w dziedzinie filmu nie istnieje odpowiednik przechodnia [...]”, zob. J. Płażewski, *Historia filmu dla każdego*, wyd. 2 uzup., Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1977, s. 422.

potrzeba czegoś więcej, aby poszczególne gałęzie sztuki stały się niczym jedność. Środkiem zaradczym wydaje się tutaj literatura, ponieważ to w niej zawiera się sens istnienia zawarty w opisie rzeczywistości, którą możemy podziwiać na ekranie. To ona determinuje punkt postrzegania otaczającego świata, stwarza sposobność do uczestniczenia w wielowymiarowym aspekcie poznania życia utrwalanego za pomocą rozmaitych technik przekazu. Pozostaje niejako podstawą asymilacji książki i filmu. Łącząc się w jedno, ukazują one egzystencję, umożliwiają jej wnikliwe percypowanie. Pozorna antagonizacja może okazać się osobliwą kooperacją polimedialną, absorbującą uwagę czytelnika, jak również widza. Jej owocem pozostaje zaś adaptacja filmowa, która stanowiąc transformację danego utworu, ewoluuje w symbol swoistej synergii, wzajemnego oddziaływania na siebie sztuk<sup>63</sup>. Wtedy też lektura książki, a także seans filmowy stają się równorzędne, choć prymarnie wynikają z genezy dzieła pisanego. Można rzec, że relacyjny, a także metodologiczny charakter filmu określa poniekąd interferencja na płaszczyźnie sposobu wyrażania oraz przekazywania pewnych treści<sup>64</sup>.

---

<sup>63</sup> „Literatura nadal tworzy fundament naszej kultury, stanowiąc jej dziedzictwo, które do dnia dzisiejszego nie przestaje nas kształtować. Sięgając współcześnie po jej dzieła oraz arcydzieła, kino nie tylko czerpie z niej, ale również włącza ją w nowy porządek rozwoju komunikacji audiowizualnej i cyfrowej. Ten fragment rozważań puentuje – wcale nieoczywiste na pierwszy rzut oka – spostrzeżenie, iż sam termin «adaptacja» w odniesieniu do kina i sztuki filmowej również jest przenośnią, której metaforyczny sens dawno zaniknął i sprozaizował się z powodu banalizacji uzusu językowego oraz upowszechnienia wyrazu «adaptacja» w obiegu potocznym, języku szkolnym, dyskursie akademickim, krytyczno-filmowym itp.», zob. M. Hendrykowski, *op. cit.*, s. 194.

<sup>64</sup> „Aby określić tekst terminem *ekfrazy* musi on posiadać pewne wyraźne oznaki metajęzykowe, które bezpośrednio odsyłają do konkretnego dzieła sztuki. Utwór taki musi zawierać wewnątrz tekstu elementy opisu tegoż tworu wizualnego. Zwykle są to ślady pozwalające bez żadnych wątpliwości powiązać dane dzieło literackie z obrazem, rzeźbą bądź innym tworem wizualnym. We współczesnych tekstach często spotyka się figurę nie do końca spełniającą wyznaczniki *ekfrazy* [...]», zob. K. Grucka, *op. cit.*, s. 18.

## Film czy książka, książka czy film, a może film i książka?

Filmy to medium despotyczne. Zniewalają cię,  
a potem zdominowują. Część magii chodzenia do  
kina polega na poddaniu się filmowi, zezwoleniu  
na dominację.

(David Foster Wallace, *Rzekomo fajna rzecz, której  
nigdy więcej nie zrobię*)<sup>65</sup>

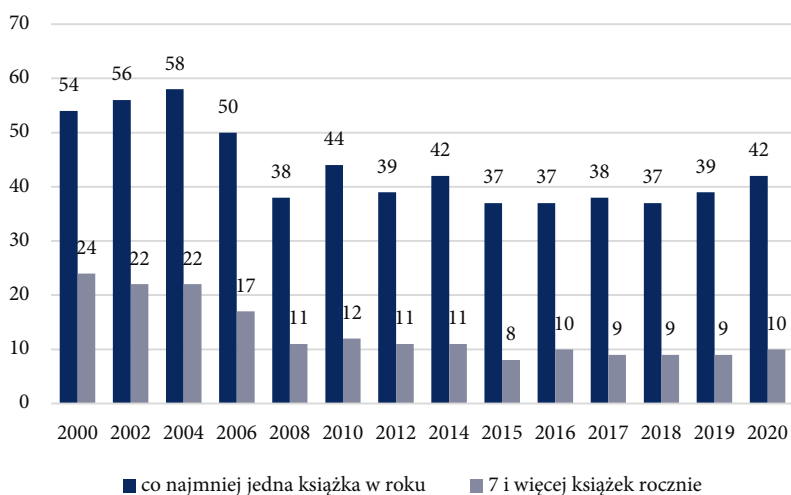
W obecnych czasach nie trudno pokusić się o stwierdzenie, że kino jest o wiele częściej wybieraną formą obcowania z kulturą, aniżeli tradycyjna lektura. Pojawia się przypuszczenie, iż rozwój technik audiowizualnych spowodował marginalizację, jak również „dewaluację” znaczenia tradycyjnego czytelnictwa na rzecz powstających filmów i adaptacji filmowych. Synteza oraz uproszczona segmentacja treści na płaszczyźnie wyrażania i przekazywania informacji zawarta w produkcjach kinematograficznych wręcz kusi atrakcyjnością graficzną, dźwiękową, nieograniczoną jedynie do ściśle ramowej, znacznie zawężonej perspektywy oraz koncepcji utworu w postaci drukowanej.

Często pojawiający się dylemat: Książka czy film? towarzyszy każdej wrażliwej osobie przejawiającej zainteresowanie świadomością kulturową. Wiąże się z tym przede wszystkim zakres indywidualnych preferencji, upodobań czytelniczych czy filmowych. Nie można nikogo zmusić do wyboru sposobu obcowania z kulturą, jednak obecnie panuje społeczne przyzwolenie na propagowanie bezrefleksyjnych utworów, które pełnią szeroko rozumianą funkcję rozrywkową. Warto więc wybierać mądrze, odpowiedzialnie i zgodnie z osobistymi zainteresowaniami. Film lub książka mają być przyjemnością, a nie „utrapieniem”.

---

<sup>65</sup> D.F. Wallace, *Rzekomo fajna rzecz, której nigdy więcej nie zrobię: eseje i rozważania*, przeł. J. Kozak, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2016, s. 163, <https://docer.pl/doc/nn5c1xn> (data dostępu: 17.09.2021 r.).

Dochodzi do istnego paradoksu, bowiem nieskonwencjonalizowane dzieła filmowe tym bardziej przyciągają uwagę, im więcej w nich nowinek z zakresu nowoczesnych rozwiązań wizualnych. Słowo pisane zostaje zdewaluowane, traci swoją pierwotną funkcję, zaś film odnosi zwycięstwo – zjawisko to potwierdza przeprowadzona ankieta. Warto również przytoczyć autentyczne, inne dane obrazujące rzeczywistość i aktualną sytuację czytelnictwa w Polsce jako porównanie poszczególnych informacji na przestrzeni minionych lat.



Rysunek 13. Czytanie książek w latach 2000–2020 (dane w procentach)

Źródło: R. Chymkowski, Z. Zasacka, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2020 roku*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2021, s. 2, <https://www.bn.org.pl/download/document/1621420376.pdf> (data dostępu: 18.06.2021 r.).

Z prowadzonych przez Bibliotekę Narodową w Warszawie badań stanu czytelnictwa w Polsce wynika, że od 2019 roku odnotowywana jest tendencja wzrostowa (zob. rysunek 13). Liczba książek przeczytanych przez respondentów w 2020 roku była podobna do tej, którą zadeklarowano w 2014, a zatem sześć lat temu (choć wciąż o wiele niższa niż w latach 2000–2006).

Jak już zostało wcześniej wspomniane, dzieło filmowe charakteryzuje się swoistym rytmem, wewnętrzną kompozycją. Niejako stymuluje ono ciekawość, aktywizuje procesy poznawcze „ubrane” w szatę graficzną. Intensyfikuje doznania emocjonalne, wprowadza improwizację wymiaru „bycia” w przestrzeni politekstualnej, konotującej sobą wieloaspektowe poznanie. Przywołana wcześniej intertekstualność zadziwia, ale jednocześnie stanowi „siłę sprawczą tekstu”, który „żyje własnym życiem”<sup>66</sup>. Film bez względu na swoją genezę jawi się jako pierwiastek sztuki dopełniający i uzupełniający twórczość literacką. To niejako wymowne dookreślenie, gdzie szczególnego znaczenia nabiera cała gama różnorodności skupionych w licznych utworach. Aby jednak film był osobiwym ekwiwalentem semantyczno-kulturowym słowa pisanego, należy wprawdzie zastanowić się nad jego etiologią. Czymże więc on jest? Klasyfikacja pojęciowa oraz etymologiczna w *Wielkim słowniku języka polskiego* w sposób zrozumiały przedstawia nam znaczenie tego terminu, podając następującą definicję: „błona, cienka powłoka; film” (ang.)<sup>67</sup>. Co kryje się za ową „powłoką”? Wyjaśnienie może pojawić się wiele, lecz najbardziej wymowne okazuje się stwierdzenie, iż to rejestracja doświadczeń, wyobrażeń i przemyśleń człowieka. Ogólna recepcja funkcji, jaką spełnia dziesiąta muza, wydaje się być oczywista, choć w rzeczywistości taka nie jest. Zwykło się powtarzać sloganowe hasło, że film „bawi i uczy”<sup>68</sup>. Jeśli tak, to kogo? Trzeba

---

<sup>66</sup> „Dążenie do autonomii ma w przypadku adaptowania charakter paradoksalny. Nie chodzi o sam temat, fabułę czy postać bohatera, lecz o sposób ukształtowania filmowego przekazu. Autor adaptacji, nie gubiąc nośności informacyjnej adaptowanego pierwowzoru, kreuje i przenosi w odmienną czasoprzestrzeń kultury nowy własny komunikat ze świadomością, że związanie tego komunikatu z dziełem poprzednim nie ogranicza go, lecz prowadzi do wytworzenia i uzyskania wartości naddanej. Wartości będącej każdorazowo rezultatem osiągnięcia wysokiego stopnia oryginalności uzyskanego wyrazu ekranowego”, zob. M. Hendrykowski, *op. cit.*, s. 65.

<sup>67</sup> Zob. *Film*, [w:] *Wielki słownik języka polskiego*, [https://wsjp.pl/index.php?id\\_hasla=6988&id\\_znaczenia=4879644&l=5&ind=0](https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=6988&id_znaczenia=4879644&l=5&ind=0) (data dostępu: 18.06.2021 r.).

<sup>68</sup> W podstawie programowej (zob. *Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła podstawowa. Język polski*, s. 15, <https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2018/03/podstawa-programowa-ksztalcenia-ogolnego-z-komentarzem.-szkola-podstawowa-jezyk-polski.pdf> [data dostępu: 6.10.2021 r.]) odnajdujemy liczne propozycje działań edukacyjnych wykorzystujących film jako nowoczesny, a zarazem atrakcyjny środek nauczania, szczególnie w młodszych klasach szkoły podstawowej. Fraza „film bawi i uczy” nie jest więc przy-

przy tym zaznaczyć, że zgodnie ze schematem komunikacji, każdy tekst zawiera w sobie przejawy mniej bądź bardziej jawnej intencjonalności klasyfikowanej w kategoriach aktów mowy<sup>69</sup>. Stanowią one podstawę weryfikacji zamierzeń autorskich wyrażanych w obiektywnych lub krytycznych dywagacjach. Istotnym komponentem pozostaje pod tym względem funkcjonalność podanego przykładu dziesiątej muzy względem zamysłu dzieła.

## Podziwiając dziesiątą muzę, „pochłaniając” książki, poznamy samych siebie...

Gdyby moje życie było filmem, mama zabroniłaby mi go oglądać, pomyślał nadinspektor.

(Oskar Szerkus, *Nocne oświetlenie pola bitwy*)<sup>70</sup>

Film bawi, gdyż jego oglądanie sprawia przyjemność, jest relaksujące. Staje się niejako sposobnością do chwili wytchnienia, nabrania sił, regeneracji, ale jednocześnie dystansuje względem codzienności, trosk każdego dnia. Wprowadza swoistą równowagę pomiędzy sferą zawodową a prywatną, umożliwia

---

padkowym sformułowaniem, lecz celowym zaakcentowaniem dydaktycznego wymiaru dziesiątej muzy jako komplementarnego spoiwa przedstawiania poszczególnych treści, zob. *Programowa innowacja pedagogiczna „Film uczy, bawi, wychowuje” 2018/2019*, Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi i Specjalnymi im. „Twórców Polskiej Miedzi” w Jędrzychowie, <http://amper.home.pl/autoinstalator/joomla/index.php/projekty-edukacyjne/707-programowa-innowacjapedagogiczna-film-uczy-bawi-wychowuje-2018-2019> (data dostępu: 18.06.2021 r.).

<sup>69</sup> „W procesie komunikowania, którego nośnikiem funkcjonalnym jest adaptacja filmowa, mamy do czynienia z dwoma typami dialogu pomiędzy nadawcą a odbiorcą danego komunikatu. Jeden z nich toczy się w granicach utworu filmowego i dlatego nazwiemy go dialogiem «wewnątrztekstowym». Drugi natomiast rozgrywa się na zewnątrz dzieła i dlatego otrzyma umowną nazwę «dialogu zewnątrztekstowego»”, zob. M. Hendrykowski, *op. cit.*, s. 173.

<sup>70</sup> Zob. O. Szerkus, *Nocne oświetlenie pola bitwy*, Wydawnictwo Novae Res, Gdynia 2017, <https://lubimyczytac.pl/cytat/225369> (data dostępu: 18.06.2021 r.).

percypowanie rzeczywistości innej niż ta, w której uczestniczymy. Jednoczy w trudzie, lecz analogicznie inicjuje harmonię wewnętrzną jako dziesiąta muza, gdyż będąc jedną z form rozrywki, bilansuje sumę okoliczności „obciążających” umysł człowieka, ułatwia identyfikację z bohaterami danego dzieła, z „wcieleniem się w ich skórę”, aby móc przeżyć pewne momenty na nowo, patrząc także oczami serca i wyobraźni.

Film uczy, gdyż sprzyja kształtowaniu określonych postaw oraz kompetencji społecznych, tak bardzo potrzebnych w obecnie dynamicznie zmieniających się realiach. Ukazuje liczne wzory, a także wartości, uzewnętrznia swoisty model iście moralizatorsko-dydaktycznego tekstu kultury, stającego się wykładnią powyższych kwestii. Wytwór kinematografii uwrażliwia człowieka na krzywdę innych, co mogliśmy zaobserwować w podanych przykładach filmów poruszających problematykę cierpienia. Podane tytuły są jakby manifestacją konieczności uzewnętrznienia emocji, doświadczeń skrywanych w sercu jednostki, a przedstawianych na ekranie. Odnajdujemy tutaj rozmaite wątki mogące wzbogacać obraz pewnych doświadczeń oraz towarzyszyć niejednokrotnie trudnym refleksjom, budząc przy tym strach. Istnieje zatem osobiwa prawidłowość, którą należy sformułować w postaci wniosku: z filmu jesteśmy w stanie czerpać wiedzę na temat doświadczeń życiowych zarejestrowanych i wyświetlanych na ekranach naszych telewizorów, kin.

Przytoczone konteksty literackie w pewien sposób poszerzają perspektywę spojrzenia na zagadnienie cierpienia, spajają ramowy plan tematyczny. Równocześnie egzemplifikują główną ideę – możliwość ukazania rozmaitych perspektyw postrzegania niniejszej kwestii w kategoriach intertekstualnych, a więc w szczegółowym zakresie problematycznym i kontekstualnym<sup>71</sup>. Zarys wzajemnego usytuowania relacyjnego poszczególnych tekstów eksponują

---

<sup>71</sup> „Adaptacyjny kontakt filmu z literaturą może się wydawać kwestią wyłącznie techniczną, ale z perspektywy kulturowej jest sprawą nad wyraz poważną. Poważniejszą nawet niż się na ogół sądzi. W grę wchodzi bowiem za każdym razem intertekstualne spotkanie: dwóch (lub więcej) twórców, dwóch utworów, dwu wyobraźni, a także dwóch osobnych autonomicznych światów symbolicznych. A wraz z nimi – twórcza transpozycja i ocalenie wartości bądź ich degradacja. Spotkanie to, jeśli ma wydać owoce, powinno być doniosłe i inspirujące dla rozwoju kultury. Bez spełnienia tego podstawowego warunku traci ono głębszy sens [...]”, zob. M. Hendrykowski, *op. cit.*, s. 110–111.



podane utwory stanowiące niejednokrotnie klasykę gatunku. Wpisują się głęboko w powszechną świadomość kulturową, kształtują osobisty stosunek czytelnika do przedmiotu rozważań. Wpływają na postrzeganie rzeczywistości, przekazują uniwersalne wartości, wzbogacają i uplastyczniają wnioski wynikające z seansu. Wprowadzają istotną paralelę w relacji bohater utworu – człowiek, gdyż wśród odbiorców niejednokrotnie panuje wyraźna tendencja do utożsamiania się z różnymi postaciami.

## Czytać film, oglądać książkę, czy oglądać film, a czytać książkę?

Ale wiesz, że oglądając serial, czytasz cudzą książkę, a czytając książkę oglądasz własny film. Serial nie może Ci się spodobać, serial to czyjaś wizja książki, do kogoś trafi, do innych – nie.

(Beata i Eugeniusz Dębscy, *Dwudziesta trzecia*)<sup>72</sup>

Liczne konteksty pozwalają uświadomić sobie, jak wieloperspektywiczna jest sfera genezy poszczególnych filmów. Dzieje się tak, ponieważ reprezentacje kinematograficzne są „zakorzenione” w wydarzeniach, które zainspirowały twórców do wykreowania rzeczywistości w obrębie filmu, tekstu literackiego. Głównym źródłem pomysłów na stworzenie utworów książkowych opowiadających o tematyce wojennej będą momenty z okresu drugiej wojny światowej. Wraz z rozwojem możliwości audiowizualnych powstały też filmy bądź adaptacje niejako powielające wspólny schemat opowiadania o ludzkich tragediach.

Człowiek interesował się problematyką cierpienia od zarania dziejów. Właściwie każda epoka literacka wykształciła swoisty paradygmat mówienia o tym, co boli, przeszkadza, rani, smuci. Czyniono to na wiele sposobów,

---

<sup>72</sup> B. i E. Dębscy, *Dwudziesta trzecia*, s. 106, <https://doci.pl/hildahasz/dbski-eugeniusz-dbska-beata-dwudziesta-trzecia+fs5vem8> (data dostępu: 17.09.2021 r.).

stosując specyficzne metody. Dopiero w XX i XXI wieku nastąpił dynamiczny rozwój kinematografii podyktowany uwarunkowaniami kulturowo-społecznymi<sup>73</sup>. Niezmiennie jednak w powszechnym obiegu swoje znaczenie zachowuje słowo pisane, a więc myśl, relikw filozofii minionych okresów historycznych. Były one inne, aniżeli dzisiejsze poglądy oraz zbiór przekonań. Warto więc zadać sobie pytanie, co tak naprawdę wpływa na to, iż obecnie również podejmuje się działania ukierunkowane na opowiedzenie o cierpieniu na piśmie. W końcu przytoczone przez poszczególnych autorów przykłady współczesnych utworów stają się poniekąd świadectwem czasów współczesnych. Dowodzi to istnienia ponadczasowego oraz uniwersalnego przesłania słowa pisanego, które wyrażane różnymi językami, utrwalane w rozmaitych postaciach, stanowi niejako podwalinę kulturowego modelu postrzegania rzeczywistości. Jej percypowanie nie ogranicza się tylko i wyłącznie do samego aktu lektury, lecz konstataje jakże szeroki horyzont poznania ludzkich nieszczęść opowiedzianych przez narratora bądź podmiot liryczny.

---

<sup>73</sup> „Rozwój filmu widzi on [Cohen-Seat – przyp. aut.] na tle ogólnego rozwoju środków masowego przekazu i zjawiska masowej kultury, które wprawiły ludzkość w obecny «stan wzburzenia i niepokoju». Trzy etapy wiodły do tego stanu: spotęgowanie tradycyjnych technik słownych (prasa wielkonakładowa, przyspieszenie transportu); rewolucja technik słownych (telefon, radio), zwiększająca dopływ informacji i zastępująca słowo czytane słowem mówionym; wreszcie techniki wizualne (ilustracje, komiksy, film, telewizja), tworzące wokół człowieka groźną «ikonosferę», oblegającą ludzkość ogromną ilością informacji obrazowych», zob. J. Płażewski, *op. cit.*, s. 417.

## Zmierzając ku zakończeniu literacko-kinematograficznej perspektywy cierpienia

Nigdy nie oceniał książki po filmie<sup>74</sup>.

Przedstawione przez nas refleksje to wkroczenie w świat kultury, krainę, w której szelest przewracanych stronic miesza się z dźwiękiem dziesiątej muzy wybrzmiewającej z telewizora. Zmieniające się klatki filmowe tworzą widok powstający równocześnie w wyobraźni podczas czytania kolejnego rozdziału ulubionej powieści. Przenosimy się wtedy w świat ekspresji uczuć, ambicji, oczekiwań, pomysłów, lokujemy własne pragnienia w morzu kulturowych przemysłów. Widzimy w tym samym momencie inny wymiar rzeczywistości, gdzie można dostrzec obraz egzystencji będącej spotkaniem z drugim człowiekiem, z tego „ja” ukrytym za ekranem bądź okładką książki. Nie jesteśmy jednak świadomi tego, iż dany bohater przeżywa osobisty dramat. Jego emocje stają się naszymi odczuciami, jego problemy wspólną sprawą widzów. To samo dzieje się podczas lektury, bowiem przerzucenie kartki jawi się jako refleksja nad osobnym problemem istnienia, choć nieskomplikowanie nazwanym, tak złożonym w swej istocie. Mamy więc do czynienia z istic niejednoznacznym powiązaniem filmu oraz literatury, zaś uzasadnienie powyższych słów odnajdujemy u źródeł refleksji, w podtytule. *Literacko-kinematograficzna perspektywa cierpienia* to bowiem podróż na obszary znane jedynie sercu, gdzie myśl artystyczna łączy się z życiem jako „powieścią pisaną przez los”, dyktowaną przez różne okoliczności, przez które, a raczej dzięki którym, człowiek niejednokrotnie doświadcza rozczarowań. Los jest więc reżyserem inspirującym się określoną historią, kreślącym swoim ołówkiem rysy scenariusza, aby słowami, gestami, mimiką, rekwizytami namalować obraz na

---

<sup>74</sup> „Never judge the book by its movie” – domniemanym autorem tego popularnego w Internecie cytatu jest J.W. Egan. Więcej informacji na temat cytatu zob. P. Kowalczyk, *Who is J.W. Egan, the author of one of the most popular book quotes?*, <https://ebookfriendly.com/who-is-j-w-egan/> (data dostępu: 18.06.2021 r.).

płótnie utkanym z ludzkich trosk, nadziei i rozterek. Aby pieczołowicie i miernie odwzorować barwny pejzaż przeżyć wielokrotnie przekształcający się w widok marazmu oraz rozpacz malowany akwarelą z wylanych łez. Potem i my, wczytując się w zdania zapisane kiedyś przez kogoś i do kogoś, a także dla kogoś i o kimś lub o czymś, przeprowadzamy swoistą kalkulację przeżyć zawartych w omawianych filmach. Same jednak liczby nie wystarczą, bowiem potrzeba słów, które nazwą przeżycia, określą to, co nieokreślone, zdefiniują to, co niezdefiniowane. Pojawia się iście sensualne doświadczanie poszczególnych wydarzeń ukazanych w fabule z perspektywy widza i czytelnika. Książka oraz film stają się jednością, gdyż wzruszają, poruszają serce osoby wrażliwej, gotowej do refleksji nad tym, co ważne, choć w swej istocie bolesne, przykre.

Mamy nadzieję, że niniejsza publikacja, mimo że nie pretenduje do miana wyczerpującego opracowania zagadnienia, pozwoliła zilustrować istotny temat w twórczości literackiej, a także kinematograficznej. Objętość tekstu co prawda nie wystarcza, aby bardziej szczegółowo opisywać wydarzenia przedstawione w danym tekście kultury, jednak perspektywa odbiorcy ich treści okazuje się niejako wyzwaniem do tego, aby poszukiwać nowych inspiracji. Wspomniana już wcześniej uniwersalność obrazuje natomiast konieczność osobistych rozważań poświęconych problematyce cierpienia. Czy więc niniejsze opracowanie jest swoistym ekwiwalentem doświadczeń, „katalogiem” dzieł literackich i filmowych? Odpowiedź na to pytanie zawiera się w tytule, natomiast rolę odbiorcy pozostaje kontemplacja życia oraz refleksja jak żyć, aby być sobą i być dla innych.

## Bibliografia

- Balcerzan E., *Kręgi wtajemniczenia: czytelnik, badacz, tłumacz, pisarz*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1882.
- Chwistek L., *Wielość rzeczywistości w sztuce*, Drukarnia „Czasu”, Kraków 1924.
- Cypriana Norwida myśli o sztuce i literaturze, wyboru dokonał, wstępem i objaśn. opatrzył M. Jastrun, Czytelnik, Warszawa 1960, s. 241.
- Eco U., *Zapiski na pudełku od zapalek*, t. 1, przeł. A. Szymanowski, Wydawnictwo Historia i Sztuka, Poznań 1993.
- Foucault M., *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.
- Grucka K., *Literatura a sztuki wizualne*, [w:] A. Antoniewicz, K. Grucka, J. Koziółek, *Literatura a sztuki audiowizualne (szkice)*, Instytut Naukowo-Wydawniczy „Majuscula”; Uniwersytet Śląski w Katowicach, Poznań–Katowice 2012.
- Hendrykowski M., *Współczesna adaptacja filmowa*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2014.
- Kamiński A., *Kamienie na szaniec*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1989.
- Kotarbiński T., *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1929.
- Motyw miłości w wybranych tekstach literackich i innych dziedzinach kultury*, red. P. Szymczyk, E. Chodźko, Wydawnictwo Naukowe Tygiel, Lublin 2018.
- Płazewski J., *Historia filmu dla każdego*, wyd. 2 uzup., Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1977.
- Ryrych K., *Wyspa mojej siostry*, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2017.

- Skotarczak D., *Film historyczny, a wiedza historyczna. Analiza filmu 1920. Bitwa Warszawska*, [w:] *Historia wizualna*, Wydawnictwo Naukowe im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2012.
- Skotarczak D., *Historia wizualna*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2012.
- Słowacki J., *Testament mój*, [w:] Juliusz Słowacki, *Wiersze*, wstęp i oprac. J. Brzozowski i Z. Przychodniak, Biblioteka Narodowa, seria I, nr 319, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2013.
- Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988.
- Starorypińska E., *Pedagogiczne aspekty obcowania dziecka z literaturą*, [w:] *Sztuka dla dzieci szkolnych: teoria, recepcja, oddziaływanie*, pod red. M. Tyszkowej, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979.
- Starzec H., *Wychowanie literackie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980.
- Stocker B., *Dracula*, przekł. G. Kula, Oficyna Literatów „Rój”, Warszawa 1991.
- Toeplitz K.T., *Sekrety filmu*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1967.
- Tokarczuk O., *Ostatnie historie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.
- Wilkoń T., *Wielość rzeczywistości literackich. O rzeczywistości katastroficznej w poemacie Młyny. Sonata nieludzka Władysława Sebyły*, [w:] *Literatura i obiekt/yw(izm). Szkice o literaturze XX i XXI wieku*, red. B. Gutkowska i A. Nęcka, Uniwersytet Śląski, Katowice 2014.
- Wyka K., *Rzecz wyobraźni*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.

## Netografia

- Baglaj E., *Prymuska*, Muza, Warszawa 2013, <https://lubimyczytac.pl/cytat/50681> (data dostępu: 17.06.2021 r.).
- Bernacki M., *Albert Camus Dżuma (1947)*, [https://ekspres.ath.bielsko.pl/page/wp-content/uploads/2021/03/Camus\\_Dzuma\\_Bernacki\\_M.pdf](https://ekspres.ath.bielsko.pl/page/wp-content/uploads/2021/03/Camus_Dzuma_Bernacki_M.pdf) [https://ekspres.ath.bielsko.pl/page/wpcontent/uploads/2021/03/Camus\\_Dzuma\\_Bernacki\\_M.pdf](https://ekspres.ath.bielsko.pl/page/wpcontent/uploads/2021/03/Camus_Dzuma_Bernacki_M.pdf) (data dostępu: 10.06.2021 r.).

- Bobrowski A., *Dziennik wojny trojańskiej Diktysa z Krety. Studium historycznoliterackie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, [https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/60946/bobrowski\\_dziennik\\_wojny\\_trojan-skiej\\_2009.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/60946/bobrowski_dziennik_wojny_trojan-skiej_2009.pdf?sequence=1&isAllowed=y) (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- Carte Blanche. *Prawdziwa historia niezwykłego nauczyciela. Nie widzę inaczej!*, [http://otwartedrzwidokultury.pl/wp-content/uploads/2016/11/Folder210x280mm\\_Carte\\_Blanche\\_6.pdf](http://otwartedrzwidokultury.pl/wp-content/uploads/2016/11/Folder210x280mm_Carte_Blanche_6.pdf) (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- „Carte Blanche” w kinach od 23 stycznia. Zobacz zwiastun filmu o niewidomym nauczycielu z Lublina, „Kurier Lubelski” 2014, 14 grudnia, <https://kurierlubelski.pl/carte-blanche-w-kinach-od-23-stycznia-zobacz-zwiastun-filmu-o-niewidomym-nauczycielu-z-lublina/ar/3676142> (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- Chymkowski R., Zasacka Z., *Stan czytelnictwa w Polsce w 2020 roku*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2021, <https://www.bn.org.pl/download/document/1621420376.pdf> (data dostępu: 18.06.2021 r.).
- Dębscy B. i E., *Dwudziesta trzecia*, <https://doci.pl/hildahasz/dbski-eugeniusz-dbska-beata-dwudziesta-trzecia+fs5vem8> (data dostępu: 17.09.2021 r.).
- Dni, których nie znamy*, wyk. M. Grechuta, <http://teksty.org/marek-grechuta,dni-kto-rych-jeszcze-nie-znamy,tekst-piosenki> (data dostępu: 18.06.2021 r.).
- Film, [w:] *Wielki słownik języka polskiego*, [https://wsjp.pl/index.php?id\\_hasla=6988&id\\_znaczenia=4879644&l=5&ind=0](https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=6988&id_znaczenia=4879644&l=5&ind=0) (data dostępu: 18.06.2021 r.).
- Filmweb, <https://www.filmweb.pl/film/Carte+Blanche-2015-702937> (data dostępu: 11.06.2021 r.).
- Jan Komasa, [w:] *Filmpolski.pl: Internetowa baza filmu polskiego*, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?osoba=1148617> (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- Kadry z filmu „Boże Ciało”, [w:] *Salon 24*, <https://www.salon24.pl/galeria/984804,2> (data dostępu: 11.06.2021 r.).
- Kamienie na szaniec*, IMDb, 2014, <https://www.imdb.com/title/tt3470928/> (data dostępu: 11.06.2021 r.).
- Kategoria: Nagrody*, [w:] *Movieway*, <https://www.movieway.pl/category/nagrody/> (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- Kon K., *Motyw cierpienia w literaturze*, [w:] *Polszczyzna.pl*, <https://polszczyzna.pl/motyw-cierpienia-w-literaturze/> (data dostępu: 10.06.2021 r.).

- Kowalczyk P., *Who is J.W. Eagan, the author of one of the most popular book quotes?*, <https://ebookfriendly.com/who-is-j-w-eagan/> (data dostępu: 18.06.2021 r.).
- Lalka, „Tele Magazyn”, <https://www.telemagazyn.pl/film/lalka-1791881/?fbclid=IwAR3T-k-GHWHeetLlsVE2VKOrrSNPzJxYHM7iQ5Ijc2uFI-QnJXcvQt0tVyU> (data dostępu: 11.06.2021 r.).
- „Lalka” Bolesław Prus, [w:] Polskie Radio Białystok, 2020, <https://www.radio.bialystok.pl/powiesctygodnia/index/id/190994> (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- Leszek Bodzak, [w:] *Filmpolski.pl: Internetowa baza filmu polskiego*, <https://filmpolski.pl/fp/index.php?osoba=11120763> (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- Lubię wracać tam, gdzie byłem, wyk. Z. Wodecki, [https://www.tekstowo.pl/piosenka,zbigniew\\_wodecki,lubie\\_wracac\\_tam\\_gdzie\\_bylem.html](https://www.tekstowo.pl/piosenka,zbigniew_wodecki,lubie_wracac_tam_gdzie_bylem.html) (data dostępu: 18.06.2021 r.).
- MEN, *Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła podstawowa. Język polski*, <https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2018/03/podstawa-programowa-ksztalcenia-ogolnego-z-komentarzem.-szkola-podstawowa-jezyk-polski.pdf> (data dostępu: 6.10.2021 r.).
- Mickiewicz A., *Romantyczność*, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ballady-i-romanse-romantycznosc.html> (data dostępu: 15.09.2021 r.).
- Netflix, <https://www.netflix.com/pl/title/80063893> (data dostępu: 11.06.2021 r.).
- Pachelska K., *Kamienie na szaniec: 7 marca premiera filmu o bohaterach Szarych Szeregów*, „Dziennik Zachodni” 2014, 6 marca, <https://dziennikzachodni.pl/kamienie-na-szaniec-7-marca-premiera-filmu-o-bohaterach-szarych-szeregow-zdjecia-wideo/ar/3355851> (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- PAP, *Premiera filmu „Kamienie na szaniec” Roberta Glińskiego*, [w:] *Onet.pl*, 2014, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/premiera-filmu-kamienie-na-szaniec-roberta-glinskiego/v5dks> (data dostępu: 11.06.2021 r.).
- Piątkowska K., *Rzeczy, których nie wiecie o filmie Boże Ciało w reżyserii Jana Komasy*, „Viva” 2020, 9 lutego, <https://viva.pl/wideo/ciekawostki-o-nominowanym-do-oscaro-filmie-boze-cialo-w-rezyserii-jana-komasy-6413-r22/> (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- Prawdziwa historia niezwykłego nauczyciela*, [w:] *Portal edukacyjny*, Urząd Miasta Szczecina, Szczecin 2015, [https://pe.szczecin.pl/chapter\\_201199.asp?soid=09A-A8A4693D54BDABBC3CD830DE36486](https://pe.szczecin.pl/chapter_201199.asp?soid=09A-A8A4693D54BDABBC3CD830DE36486) (data dostępu: 10.06.2021 r.).



- Programowa innowacja pedagogiczna „Film uczy, bawi, wychowuje” 2018/2019, Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi i Specjalnymi im. „Twórców Polskiej Miedzi” w Jędrzychowie, <http://amper.home.pl/autoinstalator/joomla/index.php/projekty-edukacyjne/707-programowa-innowacjapedagogiczna-film-uczy-bawi-wychowuje-2018-2019> (data dostępu: 18.06.2021 r.).
- Różański M., *Nie wiedzę inaczej*, [w:] *Niepełnosprawni.pl*, 2015, <http://www.niepelno-sprawni.pl/ledge/x/239613> (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- Różański M., *Ukryta prawda*, [w:] *Niepełnosprawni.pl*, 2015, [http://www.niepelno-sprawni.pl/ledge/x/253548?utm\\_source=biuletyn&utm\\_medium=email&utm\\_campaign=10.04.2015](http://www.niepelno-sprawni.pl/ledge/x/253548?utm_source=biuletyn&utm_medium=email&utm_campaign=10.04.2015) (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- Ruszyły zdjęcia do „Bożego Ciała”, [w:] *Wajda Studio*, Warszawa 2019, za: *Informacja prasowa „Kino Świat”*, <https://wajdaschool.pl/ruszyly-zdjecia-do-najnowszego-filmu-jana-komasy-o-robozym-tytule-boze-cialo/> (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- [Siedemdziesiąt dwa] 72 bezcenne cytaty o sztuce – znane i mniej znane, [w:] *Abaren*, <https://abaren.pl/sztuka-cytaty.php> (data dostępu: 17.06.2021 r.).
- Sowa M., „Lalka” – reż. Wojciech Jerzy Has – recenzja i ocena filmu, [w:] *Histmag.org*, 2020, <https://histmag.org/Lalka-rez.-Wojciech-Jerzy-Has-recenzja-i-ocena-filmu-20053> (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- Stachurska A., *Polak Polakowi nawet klęski zazdrości – „Bogowie” w kinach*, [w:] *Petro-News*, 2014, <http://petronews.pl/polak-polakowi-nawet-klaski-zazdrosci-bogowie-w-kinach/> (data dostępu: 17.09.2021 r.).
- Staszczyszyn B., *Body/Ciało*, [w:] *Culture.pl*, 2015, <https://culture.pl/pl/dzielo/body-cialo> (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- Szerkus O., *Nocne oświetlenie pola bitwy*, Wydawnictwo Novae Res, Gdynia 2017, <https://lubimyczytac.pl/cytat/225369> (data dostępu: 18.06.2021 r.).
- Szkaradnik K., *Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu (Cart Blanche)*, „ArtPapier” 2015, nr 4 (268), <http://artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=218&artykul=4785> (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- Sztumski W., *W niewoli myślenia linearnego i binarnego*, <https://www.sprawynauki.edu.pl/archiwum/dzialy-wyd-elektron/288-filozofia-el/3221-w-niewoli-mylenia-linearnego-i-binarnego> (data dostępu: 17.06.2021 r.).

- Ta historia zdarzyła się tu w Polsce*, [w:] TVN24. *Kultura i styl*, <https://tvn24.pl/kultura-i-styl/boze-cialo-jana-komasy-kandydatem-do-oscar-a-neta-hickinbotham-i-eliza-rycembel-o-filmie-ra969611-2304344> (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- Tracewicz J., *W filmie Szumowskiej nie szukaj odpowiedzi na pytanie, co się dzieje po śmierci. „Body/Ciało” – recenzja sPlay*, [w:] *Spider’s Web*, 2015, <https://spidersweb.pl/rozrywka/2015/03/09/bodycialo-recenzja-splay> (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- Wallace D.F., *Rzekomo fajna rzecz, której nigdy więcej nie zrobię: eseje i rozważania*, przeł. J. Kozak, Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa 2016, <https://docer.pl/doc/nn5c1xn> (data dostępu: 17.09.2021 r.).
- Wilczyńska O., *Metafizyka śmierci w prozie Olgi Tokarczuk*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica II” 2008, nr 11, [http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl\\_11089\\_10765/c/180-203.pdf](http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_10765/c/180-203.pdf) (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- Wyspiański S., *Wesele*, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/wesele.pdf> (data dostępu: 17.06.2021 r.).
- Zarębski K.J., *Jan Komasa*, [w:] *Culture.pl*, 2011 (aktual. 2019), <https://culture.pl/pl/tworca/jan-komasa> (data dostępu: 10.06.2021 r.).
- Złote lwy jednogłównie dla „Bogów”*, „Nasze Zabrze” 2014, nr 10 (233), [https://miasto-zabrze.pl/pobierzalacznik/5\\_fa1nyazw5Q189NzYwjBPe7qE1hs3UvWFs5R4K-7HGo](https://miasto-zabrze.pl/pobierzalacznik/5_fa1nyazw5Q189NzYwjBPe7qE1hs3UvWFs5R4K-7HGo) (data dostępu: 10.06.2021 r.).



Publikacja jest zbiorem tekstów inspirowanych literacko-kinematograficzną perspektywą cierpienia [...], które są owocem spotkań, dyskusji i pracy studentów w ramach Koła Naukowego Polonistów (Sekcja Literaturoznawczo-Filmoznawcza). Wydając swoje teksty, Autorzy chcieli zostawić, zgodnie ze swoim zamysłem, „trwały ślad na pamiątkę działalności Koła Naukowego Polonistów w Sekcji Literaturoznawczo-Filmoznawczej”. Opiekunka Koła, Pani Profesor Teresa Wilkoń, gwarantowała swoją wiedzą, doświadczeniem, otwartością na wymianę myśli nie tylko głębię i solidność pracy Koła Naukowego, ale również zaszczyliła publikację swoim słowem wstępnym, a także podjęła się obowiązku współredakcji tej publikacji [...].

Autorzy tekstów zmierzili się i skonfrontowali z tajemnicą ludzkiego cierpienia w trzech obszarach refleksji, traktując to jako „podróż na obszary znane jedynie sercu, gdzie myśl artystyczna łączy się z życiem jako «powieścią pisaną przez los», dyktowaną przez różne okoliczności, przez które, a raczej dzięki którym człowiek niejednokrotnie doświadcza rozczarowań. Los jest więc reżyserem inspirującym się określoną historią, kreślącym swoim ołówkiem rysy scenariusza, aby słowami, gestami, mimiką, rekwizytami namalować obraz na płótnie utkanym z ludzkich trosk, nadziei i rozterek”. Redaktorom i Autorom tekstów należy się pochwała za odwagę zmierzenia się z tak trudnym tematem, ale także szacunek za pokorę w podejściu do człowieka, który w swoim realnym cierpieniu zawsze pozostaje nietykalną tajemnicą. Książka *Życie adaptacją powieści pisanej przez los. Literacko-kinematograficzna perspektywa cierpienia* jest nie tylko wartościowym zapisem studenckiego myślenia, ale także odzwierciedleniem duchowej konfrontacji młodych ludzi z tajemnicą ludzkiego cierpienia i jego literacko-filmowym obrazem. Dlatego nie jest to książka tylko dla studentów, ale dla wszystkich, którzy zachowują elementarną wrażliwość na wartości i respekt wobec tajemnicy ludzkiego cierpienia.

(fragment recenzji ks. prof. dra hab. Michała Drożdża)

